

Maturzystki z „Kościszki” wśród najlepszych w Polsce

strona 21



VII Łukowska Moc Kultury - rozkład jazdy

Elżbieta Adamiak

strona 2



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

31 października - 6 listopada 2023 r. ■ nr 44 (981) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Łowcy pedofili w akcji

„Marzył o byciu chłopakiem 12-letniej dziewczynki”

Miał przysłać dziecku swoje nagie zdjęcia.



STRONA R1

Zatrzymany Marcin ze Świdrow

Radni: Skarga na burmistrza zasadna. Za to, co powiedział o przyszłości SP nr 3

STRONA 3

Potrzebne podziemne przejście dla pieszych na dworcu PKP

Nieustannie wraca problem z korzystaniem z peronu.

STRONA 4

Najpierw zmarł mały Józio, a potem jego mama Karolina

Ogromna tragedia piłkarza AR-TIG-u Huta Dąbrowa. Wspominamy zmarłych w minionym roku.



STRONA R2,22-23

Radosław Żmuda poznał swoją ukochaną dzięki piŃce nożnej. Spotkali się, zakochali. Wzięli ślub i doczekali się trójki wspaniałych dzieci...



Miał być quad, ale go nie ma. Strażacy z Krzywdy czują się oszukani

STRONA 6

REKLAMA

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY do nowej lokalizacji UL. STODOLNA 16



25 797 13 31 • 603 990 457



Komisów z samochodami w centrum Łukowa nie będzie. Jest reakcja marszałka

STRONA 4

REKLAMA

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48



**PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00**

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptik

-50%

RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50%

na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

4 9772083281300

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

**Odwiedź
nasz
portal**

Lukow24.pl

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

**Brak
planowanych
wyląceń**

VII Łukowska Moc Kultury - rozkład jazdy

**Już po raz siódmy
pokażemy wam
to, co najlepsze,
czyli koncerty,
spektakle, pokazy,
wystawy i wykła-
dy. Zapraszamy
na Łukowską Moc
Kultury.**

W tym roku Łukowska Moc Kultury odbędzie się między 6 a 11 listopada.

**VII ŁUKOWSKA MOC KUL-
TURY - rozkład jazdy:
6 listopada (poniedziałek)**
- Kino Moralnego Spokoju
(Kino Łuków)
• **16:00** „To nie wypanda” (bi-
let w wyjątkowej cenie 10 zł)

• **18:00** „Wszystko wszędzie
naraz” (bilet w wyjątkowej
cenie 10 zł)

• **20:30** „Fabelmanowie” (bilet
w wyjątkowej cenie 10 zł)

7 listopada (wtorek)
Dzień Kultury Żydowskiej
wystawa „Śmierć za człowie-
czeństwo” Rodzina Ulmów

• **17:00** (Kino Łuków) wykład
„Ile judaizmu w chrześcijań-
stwie” Piotr Kowalik

• **19:00** (sala widowiskowa)
koncert „Żydowskie impresje”
zespołu ROKduo (darmowe
wejściówki na koncert do ode-
brania w kasie Kina Łuków)

8 listopada (środa)
Teatralna Moc Kultury
- **15:00** (sala widowiskowa)
warsztaty teatralne z Teatrem
im. J. Osterwy w Lublinie

9 listopada (czwartek)
• **17:30** (Galeria PROwizorium)
wernisaż wystaw: „Wymiary
abstrakcji” - rzeźba „Martwa na-
tura z...” - fotografia studentów
kierunku Sztuk plastycznych
Uniwersytetu w Siedlcach

• **18:30** (sala widowiskowa)
koncert ŁOK'ej Band i „Rocko-
wa Moc Tomka Zienia” (darmo-
we wejściówki na koncert do
odebrania w kasie Kina Łuków)
10 listopada (piątek) Moc
Muzyki

• **18:30** (sala widowiskowa)
koncert Elżbiety Adamiak
z udziałem Fabryki Piosenki
„Osiecka Próba Generalna”
(bilety na ten koncert do
nabycia w kasie Kina Łuków
oraz online).

11 listopada (sobota)
Narodowe Święto Niepodle-
głości

• **9:00** msza św. w kolegiacie
pw. Przemienienia Pańskiego

• **10:00** oficjalne obchody
miejskie przy tablicy Polskiej
Organizacji Wojskowej pod
urzędem

Patrik Pytlak

Chciała pomóc córce. Trafiła na oszustów i straciła pieniądze

ŁUKÓW: Pieniądze straciła
54-latka, z którą kon-
taktowała się rzekoma
córka i fałszywy doradca
bankowy.

- Kobieta kilka dni temu
otrzymała popularnym komuni-
katorem wiadomość z nieznanego
numeru i myślała, że pochodzi
ona od córki. Rzekoma córka
poprosiła o kolejnej wiadomości
o korespondencję tekstową z jej
nowym numerem, a następnie
poprosiła o uregulowanie jej
zaległych rachunków. 54-latka

nie zadzwoniła do córki i nie po-
dejrzewając podstęp, wpłaciła
prawie trzy tysiące złotych na
przesłany przez oszustów rachunek
bankowy. Rzekoma córka
prosiła o płatność ekspresową.
Później 54-latką bez rezultatu
próbowała dodzwonić się na
„nowy numer” córki, ale nie-
stety nie spróbowała zadzwonić
na jej poprzedni numer telefo-
nu - informuje asp. szt. Marcin
Józwik z KPP w Łukowie.

Następnego dnia z 54-latką
skontaktował się rzekomy dorad-
ca bankowy, który poinformo-

wał ją o złożonym w Gdańsku
wniosku kredytowym i koniecz-
ności osobistego podpisu. Ko-
bieta poinformowała swego roz-
mówcę, że nie składała żadnego
wniosku o kredyt, tym bardziej
w Gdańsku. Rzekomy doradca,
dopytując się o szczegóły używa-
nych przez nią aplikacji banko-
wych, zapewnił ją o anulowaniu
wniosku kredytowego.

- Jednym z warunków unie-
ważnienia wniosku była ko-
nieczność autoryzacji wykony-
wanych za pomocą kodów Blik.
Zmanipulowana przez oszusta

54-latka przekazała i autory-
zowała cztery kody blisk. Jakby
tego było mało, rzekomy dorad-
ca polecił kobiecie zaciągnięcie
w banku pożyczki, pieniądze
z niej miały zapobiec blokadzie
jej konta bankowego - dodaje
asp. szt. Marcin Józwik.

Kiedy kobieta przyjechała do
banku, zanim wzięła pożyczkę,
to od „prawdziwych bankow-
ców” dowiedziała się, że padła
ofiara oszustów. Straciła 16 ty-
sięcy złotych.

Joanna Niecko

Scena Reduta: Spektakl teatralny „Zemsta”

Teatr im. Juliusza Osterwy
w Lublinie przyjeżdża do Łuko-
wa. Będzie to pierwszy wspólny
spektakl w ramach projektu
„Sceny Reduta”. Na początek ab-
solutna klasyka - „Zemsta”.

Spektakl odbędzie się 24 listo-
pada o godz. 10 w Łukowskim
Ośrodku Kultury.

Bilety w cenie: 30 zł (przed-
sprzedaż), 35 zł (od 1 listopada)
do nabycia w kasie Kina Łuków
oraz on-line.

pat

Giełda Kolekcjonerów w pierwszą niedzielę listopada

Zapraszamy na kolejną Giełdę
Kolekcjonerów. Odbędzie się ona
w niedzielę 5 listopada od godziny
10 w sali widowiskowej ŁOK.

Na tym cyklicznym targowisku

będzie można kupić, wymienić,
obejrzeć oraz sprzedać znaczki
pocztowe, monety i banknoty,
karty pocztowe i widokówki, kar-
ty telefoniczne, medale, odznaki,

Patrik Pytlak

R E K L A M A

**ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA**

**USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE**

**781 495 997
603 137 021**

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA - KORONY I MOSTY
- RTG PORCELANOWE
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYSL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

Radni PiS zaskarżyli burmistrza o słowa, które padły w SP nr 3

Radni: Skarga na burmistrza zasadna. Za to, co powiedział o przyszłości SP nr 3

Wynik głosowania okazał się niekorzystny dla Piotra Płodowskiego.

Radny Leonard Baranowski z PiS złożył skargę do Komisji Skarg i Wniosków pod koniec sierpnia. Komisja już raz zajmowała się tym tematem, ale podczas posiedzenia 1 września nie zajęła stanowiska [dwóch radnych było za rozważeniem skargi, dwóch przeciw - red.]. Przez co zdjęto ten punkt z obrad ostatniej sesji rady miasta.

Burmistrz miał zarzucić radnym PiS, że chcą likwidacji szkoły

Skargę komisja musiała rozważyć jeszcze raz. Tym razem udało się wypracować stanowisko. Trzech radnych zgłosiło „za” tym, że słowa Piotra Płodowskiego naruszyły interes skarżącego „narażając go w oczach opinii publicznej”.

A o jakie słowa chodzi? Zdaniem radnego PiS burmistrz miał podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 3 w Łukowie publicznie wypowiedzieć słowa sugerujące, że radni Leonard Baranowski oraz Zygmunt Celiński rzekomo mieliby podejmować działania zmierzające w kierunku likwidacji tej placówki.

„Stwierdzenia te są kłamliwe i niezgodne z prawdą” - podkreślił Baranowski.

„Nigdy nie zamierzaliśmy podejmować działań zmierzających w kierunku ww. placówki” - zaznaczył radny PiS.

Burmistrz w piśmie wyjaśniającym zwrócił uwagę na kontekst wydarzeń, jakie miały miejsce w czerwcu, a dotyczyły funkcjonowania łukowskiej oświaty. Piotr Płodowski przypomniał, że 21 czerwca otrzymał wniosek podpisany przez grupę radnych [w tej grupie byli również radni Baranowski i Celiński - red.] o przeprowadzeniu audytu optymalizacyjno-oszczędnościowego oświaty w miejskich szkołach podstawowych. W jednym z punktów wniosku postulowano weryfikację sieci placówek oświatowych, w tym szkół podstawowych. Zdaniem Piotra Płodowskiego nie ulega wątpliwości, że ta weryfikacja w znaczący sposób odnosiła się do oceny zasadności istnienia właśnie

SP nr 3. W wyjaśnieniu swoich słów burmistrz stwierdził m.in., „że skarżący posługują się bardzo ogólnikowym stwierdzeniem, powołując się na jego wypowiedź podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w SP nr 3”.

Radni prześmiewczo o skardze: Mamy nakrzyczeć na burmistrza?

Podczas sesji rady miasta wywiązała się dyskusja na temat tej skargi. Radny Grzegorz Gomoła chciał zdjąć ten punkt z obrad i uznać tę skargę za bezzasadną.

Henryk Lipiec pytał, czy skarga wiąże się z działalnością burmistrza. Samorządowiec zacytował również fragment pisma, w którym czytamy, że „rada powinna wyciągnąć konsekwencje i przywołać burmistrza do należytego pełnienia funkcji”.

- Ale w jaki sposób? Jakie mamy instrumenty? Nakrzyczymy na burmistrza? Może mu premię zabierzemy, której nie ma? - pytał. Henryk Lipiec zarzucił radnym cenzurę. - Czy nie próbujemy zamknąć mu ust - stwierdził.

- To jest, proszę państwa, polowanie na czarownice. To jest żenujący spektakl i ten żenujący spektakl Rada Miasta Łuków serwuje nam, serwuje społeczeństwu. Ja zgłaszałem przeciwko zdjęciu tej sprawy, bo ukręćmy łeb, bo to jest wstyd. To jest wstyd nad tym debatować. Czy my naprawdę w tym mieście nie mamy rzeczy istotnych, którymi warto się zająć? Takie rzeczy to jest hańba dla tej rady miasta, dla komisji, która się



Piotr Płodowski
burmistrz Łukowa

Takie słowa nie padły. Nie padły również dowody, że te słowa zostały przeze mnie użyte



Maria Pszczółkowska
radna miasta Łuków

Odebrałam tę wypowiedź pana burmistrza, że zasiała wątpliwości, czy ta szkoła będzie istniała jeszcze, czy nie



Henryk Lipiec
radny miasta Łuków

Ale w jaki sposób mamy wyciągnąć konsekwencje? Nakrzyczymy na burmistrza?



Zygmunt Celiński
radny miasta Łuków

Oświadczam, że nigdy nie byłem za zamknięciem szkoły

czymś takim zajmuje i moim zdaniem ta zasada bezstronności została naruszona w całej rozciągłości - tak komentował ten punkt obrad radny Jarosław Okliński.

Radny Ireneusz Gołowski mówił o tym, że sprawy by nie było, gdyby radny Baranowski wyjaśnił ją sobie z Płodowskim, a sam burmistrz wycofał się ze swoich słów.

- Mógłbym wycofać się z tych słów, ale te słowa nie padły. Nie padły takie słowa, że miałbym stwierdzić, że radni chcą zamknąć szkołę. Takie słowa nie padły. Nie padły również dowody, że te słowa zostały przeze mnie użyte. Więc z czego miałbym się wycofać? - pytał Płodowski. - A to, że mam ocenę czyichś

działań potwierdzoną na piśmie, to jest już inna sprawa - dodał.

Słowa o likwidacji nie padły, ale radni urażeni

Słowa o likwidacji rzeczywiście nie padły. Potwierdziła to radna Prawa i Sprawiedliwości Maria Pszczółkowska, która osobiście była na zakończeniu roku w „trójce”. - Nie użyte zostało słowo „likwidacja”, nie przypominam, żeby zostało użyte to słowo, ale padało w przestrzeni „zamknięcie placówki” - powiedziała.

- Odebrałam tę wypowiedź pana burmistrza, że zasiała wątpliwości, czy ta szkoła będzie istniała jeszcze, czy nie. Zostały zasiane pewne wąt-

pliwości do dalszego jej funkcjonowania i po zakończeniu roku szkolnego człowiek spotyka ludzi, którzy wychodzą i mówią: Dlaczego wy chcecie zlikwidować szkołę? Ta likwidacja, to wyrażenie, wyszło właśnie od rodziców tej szkoły, tym bardziej że podobna sugestia wyszła o wiele wcześniej i już takie wątpliwości zostały o wiele wcześniej zasiane - mówiła Pszczółkowska. Zdaniem radnej łatwiej i krócej byłoby, aby burmistrz i radni podali sobie ręce już na komisji i nie doprowadzili do dyskusji na temat tej skargi.

Maria Pszczółkowska podobnie, jak inni radni PiS mieli do zarzucenia burmistrzowi brak precyzji w sformułowaniu wypowiedzi oraz to, że wymienili tylko dwóch radnych, zamiast pięciu członków komisji, którzy podpisali się pod audytem.

Wielu z nich uważało, że Płodowski specjalnie wymienił akurat nazwiska Baranowski i Celiński, gdyż szkoła, o której jest mowa, jest w ich okręgu wyborczym. - Dlaczego nie wymienili pan trzech pozostałych? - pytała burmistrza radna Ewa Rybicka-Sicińska. - Z nie pamięci - odparł i pytał ironicznie: - W jaki to zmienia postać rzeczy? Podpisało się pięciu radnych, podpisało się pięciu radnych. Czy wśród

tych pięciu był pan Celiński i pan radny Baranowski? Czy oni chcieli dokonywać weryfikacji sieci szkół, żeby szukać oszczędności w łukowskiej oświacie? Tak.

- Albo wymienia pan wszystkich podpisanych, żeby było uczciwie, albo nie wymienia pan żadnego. [...] Wiadomo, że decyzja o zamknięciu szkoły nie opiera się tylko na dwóch głosach - odpowiedziała mu radna Rybicka-Sicińska.

Radni Leonard Baranowski i Zygmunt Celiński wspominali, że wielokrotnie rozmawiali z rodzicami dzieci, które chodzą do „trójki”. Te osoby miały im zarzucić dążenie do zamknięcia placówki. - Oświadczam, że nigdy nie byłem za zamknięciem szkoły. Dopóki będę radnym, będę wspierał tę szkołę. A nie życzę żadnemu radnemu, żeby rodzice i nauczyciele zadawali im pytania o to dlaczego są za zamknięciem szkoły? - powiedział radny PiS.

Ostatecznie po trwającej półtorej godziny dyskusji doszło do głosowania. Rada miasta przyjęła uchwałę większością 11 za do 7 przeciw (1 radny wstrzymał się).

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ST STOLARKA ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

okna, drzwi, witryny, fasady

25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolawetą Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Potrzebne podziemne przejście dla pieszych na dworcu PKP

Nie od dziś wiadomo, że schody oraz winda zamontowana na peronie nie są wystarczającym ułatwieniem dla pasażerów wysiadających w Łukowie. Na obrady sesji rady miasta wrócił temat tunelu dla pieszych.

Problem z dostaniem się oraz opuszczeniem łukowskiego peronu nieustannie wraca. Mieszkańcy wielokrotnie skarżyli się na to, że winda dla niepełnosprawnych nie działa, a schody są zbyt strome i stwarzają zagrożenie dla osób starszych oraz rowerzystów.

Na sesji rady miasta we wrześniu 2022 roku przewodniczący Krzysztof Okliński odczytał list od mieszkanki Łukowa, w któ-



Urszula Chruściel

radna miasta Łuków

- Wiemy, że schody i winda nie należą do wygodnych



Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa
Liczę na głębokie zmiany w spółkach, wtedy rozmowy będą kontynuowane

rym opisała ona swoje kłopoty z dostaniem się na peron stacji PKP. Kobieta zwróciła wówczas uwagę na to, że sama utknęła w windzie i gdyby nie pomoc służb, nie zdążyłaby na pociąg.

Mieszkanka Łukowa dodała, że nachylenie schodów prowadzących na kładkę jest na tyle wysokie, że nie ma tam możliwości zamontowania pochylni,

a rowery trzeba wnosić. Można co prawda zadzwonić do pracownika stacji, aby otworzył furtkę prowadzącą na perony, ale należy to zrobić tylko w uzasadnionych przypadkach.

Radna pyta o sytuację na PKP

Wtedy burmistrz Piotr Płudowski mówił, że prowadzi

rozmowy z przedstawicielami PKP PLK w Siedlcach. Na spotkaniu miał poinformować o problemach mieszkańców. Te rozmowy najwyraźniej nie przyniosły sukcesu.

Na październikowej sesji rady miasta, która odbyła się już po wyborach, ten temat wrócił za sprawą radnej Urszuli Chruściel. Radna Prawa i Sprawiedliwości zwróciła się z prośbą w imieniu mieszkańców, aby rozpocząć rozmowy w sprawie „załatwienia” dotarcia podróżnym do peronu. - Wiemy, że schody i winda nie należą do wygodnych - powiedziała Urszula Chruściel.

Radna zadała również pytanie, czy są prowadzone rozmowy w kierunku wybudowania tunelu dla pieszych. - Tak, takie rozmowy zostały podjęte z kil-

koma osobami decyzyjnymi - odpowiedział Piotr Płudowski. - Może nie z wyższego szczebla PKP - dodał.

Z następcami PiS burmistrz łatwiej się dogada

Burmistrz Łukowa przyznał jednak, że te rozmowy pozytywnych efektów nie przyniosły, ale liczy na głębokie zmiany w spółkach [w tym PKP - red.], wtedy zdaniem Płudowskiego rozmowy będą kontynuowane i realizowane. - Z innymi osobami znajdziemy przychyłność władz PKP na realizację nawet tak dużej inwestycji, jak chociażby budowa tunelu pod torami - zakończył Płudowski.

Patryk Pytlak

Kwesta na renowację nagrobka Leona Klimeckiego

W środę, 1 listopada przed cmentarzem św. Rocha w Łukowie prowadzona będzie kwesta do puszek, mająca na celu ratowanie zniszczonych i zabytkowych nagrobków.

Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa, które organizuje kwestę, będzie zbierać środki na renowację nagrobka Leona Klimeckiego, łukowianina, patrona osiedla i dyplomaty.

Kwesta będzie trwała od 8 do 14.

Komisów w centrum Łukowa nie będzie. Jest reakcja marszałka

Zarząd Dróg Wojewódzkich zareagował na problem z samochodami z wywieszonymi tabliczkami „na sprzedaż”, które blokują parkingi przy ul. Międzyrzeckiej w Łukowie.

Tematem komisów w centrum miasta zajął się radny Łukasz Bober. Pod koniec sierpnia wystosował o interpelację z prośbą o interwencję do burmistrza Łukowa. Radny w piśmie podkreślał, że parking jest notorycznie zajęty przez samocho-

dy z wywieszonymi informacjami, iż są one przeznaczone na sprzedaż.

„Z jednej strony pojazdy te są zaparkowane zgodnie z prawem, z drugiej jednak trwa niepisana praktyka powstawania nieformalnych komisów. Osoby chcące sprzedać swoje auto, stawiają je na ruchliwym parkingu, gdzie można je porównać z innymi ofertami” - pisał radny Alternatywy dla Łukowa.

Radny zaproponował, aby m.in. przed urzędem skarbowym utworzono parking strefy ograniczonego postoju.

Będzie zmiana organizacji ruchu na parkingu

Auta zaparkowane są przy drodze wojewódzkiej. Wniosek w tej sprawie do marszałka województwa lubelskiego wystosował Piotr Płudowski. Na pismo odpowiedział Jarosław Stawiarski. Wniosek radnego został rozpatrzony pozytywnie.

Zmianą organizacji ruchu ma zająć się teraz Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie Rejon Dróg Wojewódzkich w Białej Podlaskiej.

W mediach społecznościowych sukces akcji skomentował radny Bober.

„Będzie można parkować samochody w zatoczce tylko w godzinach pracy urzędu skarbowego i pobliskiego marketu. Drodzy mieszkańcy chyba się udało” - napisał radny.

To oznacza, że auta nie będą mogły stać zostawione przez całą dobę, a tak było w przypadku tych z tabliczkami „na sprzedaż”.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

ISOVER SOLBET TYTAN DOLPHIN
ATLAS CEMENT OZARÓW KREISEL MAPEI

608 410 646, 790 744 468



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25) 798 54 56, 604 962 404

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



Budżet się nie spina. Ale to nieważne. Nowa linia autobusowa powstanie

Łuków: Zamiast o nowej linii komunikacji miejskiej, radni wdali się w zażartą dyskusję na temat budżetu, który sami uchwalili. Radny Ireneusz Goławski zarzucił burmistrzowi niepotrzebne branie kredytów, w odpowiedzi usłyszał, że sam za udzieleniem kredytu głosował.

Jednym z punktów podczas ostatniej sesji Rady Miasta było rozpatrzenie petycji w sprawie utworzenia nowej linii komunikacji miejskiej. Wcześniej wniosek mieszkańców pozytywnie rozpatrzyła Komisja Skarg, Wniosków i Petycji.

Radni niemal jednogłośnie pozytywnie rozpatrzyli ten wniosek. Jedynym radnym, który sprzeciwił się powstaniu nowej linii, był Ireneusz Goławski.

O budżecie i kredycie

Ireneusz Goławski argumentował swój sprzeciw tym, że miasto na kolejną linię autobusową nie stać. Radny Prawa i Sprawiedliwości



Ireneusz Goławski,
radny miasta Luków:
Nie stać tego miasta na takie wydatki



Mateusz Popławski,
wiceburmistrz Łukowa do Ireneusza Goławskiego:
Ma pan wiedzę, że konkursy są ustawiane pod kogoś, to pan to zgłosi, a nie pan mnie oskarża



Henryk Lipiec,
radny miasta Łuków:
Nie znam jednostki samorządu terytorialnego, która nie korzysta z kredytów

ści przypominał, że na początku września miasto wzięło kredyt w wysokości 6 mln zł. Ten kredyt - jak wyjaśnił burmistrz Piotr Płudowski, został zaciągnięty za zgodą rady miasta.

- To jest właśnie pana majsterztyk. Wtedy, kiedy pan się nie zna, pan zrzuca odpowiedzialność na Radę, a my radni wszyscy, jak tu siedzimy, jesteśmy winni tego, że pozwalamy na takie zachowanie burmistrza - mówił Goławski.

- To jest tak troszkę, jak na Titanicu. Orkiestra gra, a Titanic tonie, nasze miasto również tonie, ale w długach - mówił dalej radny PiS.

Płudowski w odpowiedzi mówił, że nie próbuje zdjąć ciężaru odpowiedzialności i zrzucić ją na Radę Miasta. Przypominał, że to on jest autorem budżetu, ale to radni miasta decydują o jego końcowym kształcie. - Pana zdziwienie wywołuje u mnie zdziwienie, że pan się dziwi, że na początku

września taka informacja się pojawiła - kwitował burmistrz Łukowa.

Radny PiS: Łukowa nie stać na kolejną linię autobusową

Ireneusz Goławski argumentował rozpoczęcie dyskusji na ten temat budżetu tym, że miasto nie stać na kolejną linię autobusową. - Nie stać tego miasta na takie wydatki, a jeżeli już chcecie państwo coś robić, to dlaczego mają być pomijani mieszkańcy ulicy Świdorskiej, Zimna woda, Wiatraki? Dlaczego tam nie ma autobusów? Dlaczego nie wynajmujemy taksówek dla tych mieszkańców? - pytał z ironią Goławski.

Radny mówił, że sam mógłby zebrać „200 podpisów od mieszkańców tamtych ulic”, aby tam też powstała kolejna linia autobusowa.

W odpowiedzi usłyszał, że każdy ratusz w Polsce zaciąga kredyt.

- Nie znam - mówię to z pełną odpowiedzialnością - nie znam jednostki samorządu terytorialnego, która nie korzysta z kredytów, albo mówiąc inaczej, która nie jest zadłużona - mówił radny Henryk Lipiec.

- Od jakiegoś czasu przyglądam się budżetowi, jak jest manipulo-

wany? Dlaczego my teraz do szkół dokładamy pieniądze? Dlaczego ciągle dosypujemy? - pytał Ireneusz Goławski.

W odpowiedzi usłyszał od wiceburmistrza Łukowa, że sytuacja finansowa miasta jest odpowiednia. Innego zdania był radny Goławski. Zarzucił on Mateuszowi Popławskiemu, że nie zna się na ekonomii.

Dołęga: Szustek oszczędzał

Oliwy do ognia dorzucił radny Robert Dołęga, który stwierdził, że to Dariusz Szustek, czyli były burmistrz zaoszczędził fundusze, które zdaniem radnego już się skończyły.

Zdaniem zastępcy burmistrza nie ma w Polsce samorządu, który nie zaciągałby kredytu. - Nie szukacie oszczędności, a łupicie mieszkańców, naszych przedsiębiorców. Co chwilę słyszę, żeby podnieść im podatki. Bo skąd macie wziąć. [...] Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudnacie swoich pociotków - powiedział w odpowiedzi radny Goławski.

- To jest pomówienie panie radny - usłyszał od wiceburmistrza. Mateusz Popławski poprosił radnego, aby wymieniał, kto pracuje

Linia Ł4 miałaby przebiegać przez ul. Międzyrzeczą (również odcinek za torami), ul. Podgórną, ul. Brzozową, ul. Wschodnią, ul. Szafirową, ul. Zacisze, ul. Zapowiednik i ul. Wójtostwo.

w urzędzie miasta i jest spokrewniony z zastępcą burmistrza. Nie usłyszał odpowiedzi.

- Ma pan wiedzę, że konkursy są ustawiane pod kogoś, to pan to zgłosi, a nie pan mnie oskarża. [...] Raz na trzy miesiące pan się budzi i atakuje wszystkich naokoło. Jest to bardzo nieuczciwe z pana strony - mówił Popławski. Wiceburmistrz przypomniał, że Ireneusz Goławski nie startował do rady miasta z list Prawa i Sprawiedliwości, tylko z list ugrupowania Razem Ponad Podziałami. To właśnie z tych list dostał się do rady Mateusz Popławski.

Dyskusję pomiędzy radnym a wiceburmistrzem zakończył przewodniczący Rady Miasta, Jarosław Okliński. Czy sprawa pomówienia trafi na wokandę sądu? O tym będziemy państwa informować w najbliższym czasie.

Patryk Pytlak

Linia autobusowa na Cmentarz Komunalny

Miast uruchamia tymczasową linię autobusową, która dowiezie mieszkańców m.in. na Cmentarz Komunalny zlokalizowany przy ul. Zapowiednik. Autobusy kursować będą od 31 października do 2 listopada, a sam przejazd będzie bezpłatny.

Miasto uruchamia tymczasową linię autobusową relacji ul. Wereszczaków - ul. Zapowiednik, która połączy dwie zlokalizowane w Łukowie nekropolie: cmentarz parafialny św. Rocha oraz cmentarz zarządzany przez Zakład Gospodarki Lokalowej.

Autobusy kursować będą po ulicach Wereszczaków, Kiernickich, 700-lecia, Partyzantów, Wyszyńskiego, Piłsudskiego, Al. T. Kościuszki, 11 Listopada, Międzyrzeckiej, Wójtostwo i Zapowied-

nik od 21 października do 2 listopada.

Równolegle w normalnym trybie kursować będą autobusy na linii Ł2 i Ł3 komunikacji miejskiej.

pat

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
niskie ceny
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

abc NA KOŁACH
abc na kołach to sieć wygodnych, ogólnospożywczych sklepów mobilnych, które regularnie odwiedzają klientów w miejscowościach, gdzie brakuje sklepów stacjonarnych. Naszą misją jest docieranie do osób, dla których zrobienie zakupów stanowi problem, z powodu dużej odległości do sklepu lub braku mobilności. Zapewniamy wysoki standard usług w racjonalnych cenach, więc nasi klienci mogą zrobić u nas zakupy w sposób wygodny i godny zaufania.

Jest to także innowacyjny koncept biznesowy dedykowany każdemu, kto chce zarabiać prowadząc biznes, który ma pozytywny wpływ na rozwój własnego regionu i poprawę życia jego mieszkańców.

Jesteśmy częścią dużej firmy - Grupy Eurocash S.A., podobnie jak hurtownie Eurocash Cash&Carry, w których nasi sprzedawcy zaopatrują swój sklep mobilny w produkty przeznaczone na handel.

Aktualnie szukamy osób z Łukowa, Siedlec i okolic, które poprowadzą sklep spożywczy abc na kołach i będą się nim przemieszczać po swojej okolicy oraz bezpośrednio z auta sprzedawać pieczywo, wędlinę, chemię i wiele innych produktów.

Oferujemy: współpracę w pełnym wymiarze godzin, atrakcyjne wynagrodzenie wraz z systemem prowizyjnym, umowę agencyjną zawieraną na czas nieokreślony, specjalistyczne i zatowarowane auto z lodówkami i zamrażarką, telefon, laptop z dostępem do Internetu, kartę paliwową, ubezpieczenie OC/AC, kompletny system kasowy, samochód zastępczy w razie awarii, atrakcyjny system poleceń, liczne konkursy z nagrodami, paczki na święta, specjalistyczne szkolenia i wiele innych.

Nasze wymagania: Prawo jazdy kategorii B, podstawowa umiejętność obsługi komputera, gotowość do działania, pozytywne nastawienie do ludzi i chęć do zarabiania więc niż 5000 netto.

Aplikuj! Zadzwoni pod nr tel.: **500 063 241** lub wypełnij formularz rekrutacyjny na stronie internetowej: www.abcnakolach.pl/kontakt i czekaj na telefon od naszego specjalisty.

Dołącz do nas!



76-latek śmiertelnie porażony prądem



76-latek został porażony prądem. Zginął na miejscu. Do tragedii doszło podczas próby wykonania podłączenia przewodu elektrycznego

24 października dyżurny komisariatu w Wisznicach w pow. białskim otrzymał zgłoszenie dotyczące 76-latka, który prawdopodobnie został porażony prądem.

- Mężczyzna został znaleziony przez członka swojej rodziny na terenie posesji, a do zdarzenia doszło prawdopodobnie podczas próby wykonania podłączenia przewodu elektrycznego. 76-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Auto za 700 tys. zł przechwycone na granicy



Dwaj Białorusini zatrzymani na granicy. Są podejrzeni o paserstwo auta marki Audi Q8

W poniedziałek, 23 października, funkcjonariusze w Terespolu podczas odprawy granicznej zatrzymali samochód marki Audi Q8 skradziony w Rumunii. Jechali nim dwaj obywatele Białorusi w wieku 35-36 lat. Młodszy z mężczyzn dodatkowo miał przy sobie sfałszowany dokument prawa jazdy.

Mężczyźni usłyszeli zarzut paserstwa. Zostali aresztowani

Joanna Niecko

Miał być quad, ale go nie ma. Strażacy z Krzywdy czują się skrzywdzeni

OSP Krzywda to jedna z najlepiej działających jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie naszego powiatu. To właśnie do nich miał w pierwszej kolejności trafić quad zakupiony z Funduszy Europejskich. Tak się jednak nie stało. Strażacy z tamtejszej jednostki czują się oszukani.

Oficjalne przekazanie quadów odbyło się 13 października w Radzynie Podlaskim. Łącznie w nowy sprzęt wyposażono 38 jednostek PSP i OSP z naszego województwa. Decyzję, kto ma dostać sprzęt, podejmował Lubelski Komendant Wojewódzki PSP w Lublinie.

W powiecie łukowskim jazdy trafiły do dziewięciu jednostek: OSP Gręzówka, OSP Jedlanka, OSP Karwów, OSP Ksawerynów, OSP Okrzeja, OSP Stanin, OSP Świdarki, OSP Trzebieszów Duży oraz PSP Łuków.

Na liście miała znaleźć się również OSP Krzywda. Decyzja została zmieniona prawdopodobnie w ostatniej chwili. Jeszcze w poniedziałek, 9 października strażacy z Krzywdy byli zapraszani na uroczyste podpisanie umowy dotyczącej quada.

W rozmowie z nami druhowie nie ukrywają rozgoryczenia tą sytuacją, tym bardziej że, jak podkreślają, ten pojazd jest im niezbędny do pracy.

OSP Krzywda bez quada. Dlaczego?

2 października dyżurny PSP w Łukowie zadzwonił do wszystkich jednostek straży, aby przygotowały się do podpisania umów. To miało nastąpić 10 października w komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Łukowie. - Około godz. 8.15 tego dnia zadzwoniłem do dyżurnego z pyta-



Oddanie quadów jednostkom PSP i OSP. W tle widać nowe quady (fot. Lubelskie.pl)

niem, na którą godzinę przyjechać, aby podpisać umowę. Po 15 minutach dostałem telefon, że sprawa nie pykła - relacjonuje nam jeden ze strażaków z Krzywdy. Na pytanie, dlaczego taka sytuacja miała miejsce, sami byli zdziwieni.

Strażacy mówią nam, że sytuacja była tak dynamiczna, że jeszcze w dniu przekazania pojazdów z quada, który miał trafić do OSP Krzywda, zrywane były ich napisy.

Strażacy czują się pokrzywdzeni

OSP Krzywda nie jest jedyną jednostką, która została tak potraktowana. Na pierwotnej liście znalazły się również jednostki z Serokomli oraz Dworni. Zamiast tych trzech jednostek quad otrzymały inne trzy jednostki.

Strażacy podkreślają, że nie mają żalu do ochotniczych straży pożarnych, które otrzymały pojazdy. Mają pretensje do osób, które dały im nadzieję. - Jak dowiedzieliśmy się, że podpisanie umów jest w piątek, to zaczęliśmy szykować

przyjęcie na sobotę - relacjonuje jeden ze strażaków z OSP Krzywda.

- My nie jesteśmy dziećmi, żeby nas tak traktować. Rozumiemy, że jakby sytuacja miała miejsce jeszcze miesiąc temu, ale nie z dnia na dzień - mówi drugi. - Tutaj chodzi o kwestię podejmowania decyzji, albo ich konsekwencji - dodaje.

Druhowie z pismem do Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie

Jeszcze w piątek, 13 października strażacy z Krzywdy wysłali pismo do komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Lublinie z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji.

„Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tym faktem, zwłaszcza patrząc na dotychczasowe osiągnięcia naszej jednostki, możliwości oraz z jaką siłą każdego dnia rozwija i promuje się Ochotnicza Straż Pożarna w Krzywdzie. Jesteśmy jedną z dwóch najczęściej wyjeżdżających jednostek OSP



Strażacy z Krzywdy podczas szkoleń (fot. OSP Krzywda)

przynależnych do KSRG z terenu powiatu Łukowskiego. Quad niewątpliwie usprawniłby szereg działań z udziałem naszej jednostki. Warto w tym miejscu dodać, że mamy specjalizację z zakresu ratownictwa wodnego, zatem posiadanie takiego pojazdu, jak quad, w znacznym stopniu usprawniłoby wszelkie czynności wykonywane podczas tego typu akcji, wpływając na bezpieczeństwo lokalnej społeczności” - piszą strażacy.

Jak tłumaczy się komenda wojewódzka PSP? - Przed przekazaniem sprzętu Lubel-

ski Komendant Wojewódzki PSP w Lublinie dokonał ponownego przeanalizowania możliwości operacyjnych poszczególnych jednostek OSP. Wówczas uznał, że pojazd ten może mieć kluczowe znaczenie w innej jednostce OSP. Niemniej jednak OSP w Krzywdzie nadal pozostaje na liście jednostek, które zostaną wyposażone w sprzęt specjalistyczny w ramach tego projektu - mówi nam rzecznik prasowy Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, Tomasz Stachyra.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Helena Grodzicka - Makosz
92 lata, zm. 19 października, Łuków

Zofia Sokołów
84 lata, zm. 21 października, Polskowola

Teresa Gałach
86 lat, zm. 23 października, Łuków

Czesław Powalski
97 lat, zm. 24 października, Tuchowicz

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Marianna Cieśluk
85 lat, zm. 21 października, Wólka Zdunkówka

Anna Grzeszczuk
87 lat, zm. 21 października, Sosnowica

Zbigniew Siepsiak
63 lata, zm. 24 października, Tyśmienica

Janina Chmielarz
79 lat, zm. 26 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Artur Chromczuk
51 lat, zm. 21 października, Lubenka

Władysława Szydłowska
95 lat, zm. 22 października, Biała Podl.

Wanda Buczyńska
75 lat, zm. 23 października, Huszcza

Julia Kluj
83 lata, zm. 23 października, Biała Podl.

Tadeusz Mackiewicz
76 lat, zm. 24 października, Bokinka Królewska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Pożar naczepy z bydłem. Dwaj policjanci bohaterami akcji ratunkowej



Ogień pojawił się przy jednym z kót naczepy z bydłem

RADZYŃ PODLASKI: Radzyńscy policjanci jako pierwsi przybyli na miejsce pożaru naczepy ciężarowej z 29 sztukami bydła i własnymi siłami rozpoczęli gaszenie ognia.

Do pożaru doszło w środę, 25 października kilka minut przed godziną 2 w miejscowości Borki.

- Policjanci Zespołu Patrolo-Interwencyjnego radzyń-

skiej komendy, sierż. szt. Przemysław Całuch oraz post. Paweł Pożarowski, jeszcze przed przybyciem straży pożarnej znaleźli się na miejscu pożaru naczepy ciężarowej, którą było przewożone 29 sztuk bydła. Funkcjonariusze natychmiast chwycili za gaśnice i zaczęli walczyć z ogniem. Użyli do tego gaśnicy, którą mieli na wyposażeniu radiowozu, a także gaśnice przekazane przez osoby będące na miejscu zdarzenia



Policjanci - post. Paweł Pożarowski i sierż. szt. Przemysław Całuch - ruszyli z pomocą i gaśnicami stłumili ogień

- informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskim.

Dzięki szybkim działaniom policjantów udało się stłumić płomienie, a ogień został dogaszony przez strażaków. Nikomu nic się nie stało.

Reakcja policjantów zapobie-

gła rozprzestrzenianiu się ognia na dalszą część naczepy ciężarowej, a także uchroniła zwierzęta. Wartość ocalonego mienia przedstawiciel firmy oszacował na kwotę niemal 700 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Policjanci dopadli złodziei, którzy okradli dom na 120 tys. zł

Policjanci namierzyli i zatrzymali sprawców kradzieży z włamaniem do niezamieszkałego, ale dobrze wyposażonego domu. Jeden z nich będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 120 tys. zł.



Odpowiedzą za kradzież z włamaniem do niezamieszkałego domu. Na zdjęciu - jeden ze sprawców

Jak podejrzewa policja, do włamania i kradzieży doszło

od maja do lipca w Radzynie Podlaskim.

- Radzyńscy kryminalni ustalili, że 43- i 48-latek dokonali kradzieży z włamaniem do niezamieszkałego domu. Wartość strat oszacowana przez właścicieli została na kwotę niemal 120 tysięcy złotych. Z ustaleń mundurowych wynika, że łupem mężczyzn padły między innymi rzeczy gospodarstwa domowego, sprzęt RTV, biżuteria, alkohol, książki, kolekcje płyt czy kla-

sery ze znaczkami. Sprawcy nie przeszli obojętnie obok podnośnika samochodowego czy narzędzi warsztatowych, które również ukradli - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Policjanci odzyskali część skradzionego mienia o wartości ponad 45 tys. zł.

Joanna Niecko

Kilkudziesięciu policjantów i strażaków szukało zaginionego 82-latka

GMINA KRZYWDA Staruszek wyszedł z domu i nie powiedział o tym bliskim. Zaginionego poszukiwano przez ponad 3,5 godziny.

W środę, 25 października po godzinie 18 policja otrzymała zgłoszenie, że 82-letni mieszkaniec gminy Krzywda wyszedł z domu i bliscy nie mogą go odnaleźć. Na pomoc ruszyli policjanci i strażacy.

Bliscy starszego mężczyzny poprosili policję o pomoc po

tym, kiedy sami bezskutecznie poszukiwali starszego mężczyzny. Powiedzieli policjantom, że zaginiony 82-latek ma kłopoty z pamięcią. Wyszedł z domu około godziny 17 i nie powiedział, gdzie się udaje. Domownicy nie zauważyli, kiedy opuścił podwórko domu w Gołych Łazach.

Duże poszukiwania

W poszukiwania zostali zaangażowani policjanci z komi-

sariatu w Adamowie i Komendy Policji w Łukowie. Na poszukiwania zaginionego ruszył także przewodnik psa służbowego ze swoim podopiecznym. Policja poprosiła o wsparcie strażaków. Wszyscy szukali starszego pana na terenie gminy Krzywda, w pobliżu jego miejsca zamieszkania, w okolicy wsi Gołe Łazy. Do pomocy wysłano także policjantów z dronem. Po godzinie 22 82-latek został odnaleziony w lesie w pobliżu miejsca zamieszkania. Wezwano do niego

karetkę pogotowia. Otrzymał pomoc ZRM.

W działaniach uczestniczyło łącznie około 60 funkcjonariuszy: policjantów i strażaków, którzy wykorzystywali kilkanaście pojazdów służbowych i wozów bojowych, przewodnik psa służbowego ze swoim podopiecznym i operator drona. Obecnie na miejscu siły i środki: Policja, OSP KSRRG Krzywda, OSP Podosie, OSP Gołe Łazy, JRG Łuków.

mo

Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Strzakły		27,7 zł/godz.	z
Psycholog szkolny, Zalesie/ Zespół Szkół	0,5	3 500,00 zł	u
Klasyfikator ryb, Biała Podl.		3 948,00 zł	z
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Asystent nauczyciela, Wisznice/ Szpilewicz	1	3 600,00 zł	u
Mechanik w dziale utrzymania ruchu, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Dobryń Duży	0,25	1 000,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 600,00 zł	u
Pracownik budowlany, Łomazy/ Fundacja Twoja Praca	1	3 600,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl./ BELL	1	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Fundacja Twoja Praca	1	3 600,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	0,5	1 800,00 zł	u
Barman, Biała Podl./ Mojito Shot Bar		36,9 zł/godz.	z
Magazynier, Polatycze	1	3 600,00 zł	u
Koordynator, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Sprzątac/ka kwater pracowniczych, Międzyrzec		23,5 zł/ godz.	z
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Elmar		23,5 zł/ godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń			
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik gospodarczy, Wołyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wola Chomejowa		587,04 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń / Bartek	1	3 600,00 zł	u
Technik BHP, Radzyń/ MULTI – SZKOL	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska		1 509,20 zł	u
Mechanik, Turów	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Wypadek w Anoninie. Opel Corsa uderzył w drzewo



Opelom jechało trzech mężczyzn (fot. OSP Tuchowicz)

POWIAT ŁUKOWSKI W środę, 25 października w Anoninie, w gminie Stanin, samochód marki Opel Corsa zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Autem kierował 63-latek. Razem z nim jechało jeszcze dwóch mężczyzn, ale tylko jeden został poszkodowany i wymagał interwencji Zespołu Ratownictwa Medycznego. Na miejsce

zostały wezwane OSP Stanin, OSP Tuchowicz, 3 zastępy JRG Łuków, Pogotowie ratunkowe, Policja.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zamknięciu ruchu oraz ewakuacji poszkodowanego z samochodu, udzieleniu KPP oraz kierowaniu ruchem drogowym.

Końskowola: Wójt podał radnego do sądu. Za wypowiedzi o agenturalnej przeszłości

POWIAT PUŁAWSKI:

Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola uznał, że Leszek Rodzós w swoich wypowiedziach na sesji naruszył jego dobra osobiste. Przeprasza się nie doczekał, dlatego, jak zapowiadał, sprawiedliwości chce szukać w sądzie.

TW „Sylwester” zablokował prawa miejskie?

Sprawa w sądzie to pokłosie wydarzeń z marcowej sesji Rady Gminy, poświęconej skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich. To temat zapalny pomiędzy zwolennikami wójta a opozycją. O zwołanie sesji nadzwyczajnej w tej kwestii zawnioskowała wtedy grupa radnych z komitetu wójta. Jednak część rajców zwłaszcza z opozycji, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, stanęła na stanowisku, że ze złożeniem stosownego wniosku o przyznanie praw miejskich należy poczekać do przyszłego roku, kiedy mają odbyć się wybory i aby to miesz-



Stanisław Gołębiowski,
wójt gm. Końskowola

Nie mam zamiaru rozstrzygać tych spraw, myślę, że sąd będzie bardziej kompetentny



Leszek Rodzós,
radny (wypowiedź na sesji w maju)
Jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy

kańcy zdecydowali, kto ewentualnie zostanie burmistrzem.

W marcu „Zielone Powiśle” po raz kolejny wyraźnie dało do zrozumienia, że zdania nie zmieniło, czego wyrazem miało być oświadczenie zaprezentowane przez jednego z radnych. W dokumencie odczytanym przez Leszka Rodzosa, radni „ZP” odnoszą się także do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester” nie współpracował z bezpieką. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę”,

która umożliwiła mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył, co potwierdzają również ustalenia IPN.

Wójt: Radny posunął się za daleko

Oświadczenie wygłoszone przez Rodzosa, Stanisław Gołębiowski uznał za naruszenie dóbr osobistych i skierował do niego wniosek na piśmie, w którym zażądał przeprosin na sesji oraz w lokalnej prasie. Radny do żądań wójta się nie zastosował, a do przesłanego przez niego dokumentu odniósł się na majowej sesji, stwierdzając,

że przygotowując pismo wójt „odleciał” oraz że w ten sposób ogranicza jemu - radnemu swobodne wyrażanie swoich poglądów. Leszek Rodzós podnosił, że w oświadczeniu, które odczytał na marcowej sesji, nie było żadnych treści ani stwierdzeń, że Stanisław Gołębiowski donosił.

- Oświadczam, że jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy - stwierdził w maju.

Wójt odpuszczać nie zamierzał i zgodnie z zapowiedzią skierował do sądu pozew przeciwko radnemu do sądu po ochronę dóbr osobistych. Domaga się od Leszka Rodzosa przeprosin na łamach lokalnej prasy, na łamach której ukazały się relacje ze wspomnianych sesji oraz 10 tys. zł na cele charytatywne - na puławskie hospicjum. Sprawę rozpatrzy Sąd Okręgowy w Lublinie. Na razie nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozprawy.

Marta Pietróń

Gmina Wohyń. Zwłoki motorowerzysty na drodze



Przed godziną 17 dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny leżącego na drodze w miejscowości Bezwola

Okoliczności śmierci 55-letniego motoro- werzysty, który został znaleziony na drodze gminnej w Bezwoli (gm. Wohyń), wyjaśniają śledczy z Radzyna Podlaskiego.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 22 października. Przed godziną 17 dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny leżącego na drodze w miejscowości Bezwola. Po reanimacji lekarz stwierdził zgon 55-lata, mieszkańca gminy Wohyń.

- Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia nie wykazały, aby doszło do potrącenia motorowerzysty.

Motorowerzysta prawdopodobnie zjechał na prawe pobocze, w wyniku czego pojazd przewrócił się. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone w celu przeprowadzenia sekcji zwłok - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskiej powiedział nam w miniony czwartek, że sekcja zwłok została już przeprowadzona. - Czekamy na wyniki - poinformował. Czy śledczy biorą pod uwagę, że motorowerzysta został jednak potrącony przez inny pojazd? - Postępowanie jest we wstępnej fazie, na tym etapie nie udzielamy kategori- cznych informacji - wyjaśnił Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Przez trzy tygodnie cierpieli bez wody pitnej. Dramat mieszkańców Przypisówki

POWIAT

LUBARTOWSKI:

Dopiero 27 października sanepid stwierdził, że woda z wodociągu zaopatrującego m.in. Przypisówkę w gm. Firlej jest przydatna do spożycia. Według p.o. wójta wszystko trwało tak długo, nawet w miejscowej szkole nie odkręcono kranu z wodą.

Od czasu, gdy 4 października PSSE w Lubartowie opublikowała komunikat o nieprzydatności wody w Przypisówce do spożycia, sytuacja mieszkańców wsi była dramatyczna.



Grzegorz Siwek, p.o. wójt
Jak można pozbyć się bakterii, jeśli krany są pozakręcane i woda pozostaje w instalacji?

Woda tylko do spłukiwania toalet

- Wodę dostarczają beczkowskozy, ale nadaje się do picia i przygotowania potraw dopiero po przegotowaniu. Mamy małe dzieci, jesteśmy pozbawieni dostępu do wody na miejscu - wciąż skarżyła się jedna z mieszkanki Przypisówki 24 października - trzy tygodnie od publikacji komunikatu. Kolejne badanie wody przeprowadzone przez sanepid wykazało, że wciąż nie nadaje się do spożycia. - W chwili obecnej, w związku z wykrytym przekroczeniem

parametru mikrobiologicznego w próbkach wody pobranej w dniu 18.10.2023 r. decyzja o braku przydatności wody do spożycia z magistrali w Przypisówce wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w Serocku nie została zmieniona. Woda z magistrali w Przypisówce wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w Serocku w dalszym ciągu nadaje się wyłącznie do spłukiwania toalet - stwierdziła Justyna Kurębska z WSSE w Lublinie. - Czas trwania takiej sytuacji i moment, w którym mieszkańcy będą mogli korzystać z wody bez

przeszkód, zależy od efektywności działań naprawczych wykonanych przez administratora wodociągu oraz wyników badań jakości wody. Stwierdzenie przez PPIS w Lubartowie przydatności wody do spożycia będzie możliwe dopiero po uzyskaniu pozytywnych wyników badań, które potwierdzą brak zanieczyszczeń mikrobiologicznych - napisała. Odpowiedź otrzymaliśmy 25 października. Ludzie w Przypisówce ciągle byli pozbawieni wody pitnej.

Woda zdatna do picia. Po trzech tygodniach...

Dlaczego tak długo woda nie była przydatna do picia?

- Bakteria coli występuje tylko w jednym punkcie

w Szkole w Przypisówce. W pozostałych miejscach woda ma wynik „0” czyli bakteria nie występuje. Dzisiaj po raz kolejny zostały pobrane próbki. Po mojej porannej interwencji w szkole w Przypisówce okazało się, że nie został odkręcony kran przy badanym punkcie i z tego, czego się dowiedziałem, wcześniej wody nie upuszczano w większych ilościach. Zadać należy pytanie, jak można pozbyć się bakterii, jeśli krany są pozakręcane i woda pozostaje w instalacji? - napisał p.o. wójt Grzegorz Siwek.

Wreszcie 27 października mieszkańcy Przypisówki mogli odetchnąć. Na stronie gminy Firlej ukazał się komunikat PSSE w Lubartowie.

- Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubartowie na podstawie analizy spra-

wozdań z badań wody z dnia 26.10.2023 r. zawiadamia, że woda z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia w wodę w Serocku, Gmina Firlej, jest przydatna do spożycia przez ludzi.

W próbkach wody pobranych do badań mikrobiologicznych 24 października 2023 r. z wodociągu zaopatrzenia w wodę w Serocku nie stwierdzono zanieczyszczenia mikrobiologicznego wody - głosi komunikat PSSE w Lubartowie. Jedną z miejscowości, które są zaopatrywane w wodę z tego właśnie wodociągu, jest Przypisówka. Ogółem wodociąg zaopatruje ponad 3,5 tys. mieszkańców gminy w wodę.

Marcin Kusyk

REG

Sąd zdecydował o podaniu wyroku do publicznej wiadomości

Hodowca skazany za znęcanie się nad psami. Dostał rok więzienia w zawiasach

POWIAT OPOLSKI:

Wyrok jest nieprawomocny. Odwołał się od niego oskarżony i Fundacja Wolności Na Rzecz Praw Zwierząt EX LEGE.

Zapadł 6 września br. po trwającym dwa lata procesie. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim ostatecznie skazał hodowcę owczarków ze Szczuczek Kolonii za znęcanie się nad zwierzętami. I za to wymierzył mu karę w zawiasach - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata.

Skazany za znęcanie się nad psami

Sąd nie miał wątpliwości, że mężczyzna, prowadząc hodowlę psów, znęcał się nad nimi, utrzymując je w niewłaściwych warunkach - w zbyt małych i nieprzystosowanych do tego klatkach, bez dostępu do światła dziennego i bez ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, wśród zalegających odchodów i elementów zagrażających okaleczeniem, a także bez stałego dostępu do wody. Psy nie były poddawane zabiegom pielęgnacyjnym, nie miały zapewnionej też właściwej opieki lekarskiej.



Czworonogi były przywiązane krótkimi łańcuchami do drzew i różnych sprzętów gospodarczych. Stały na mrozie i śniegu, bez dachu nad głową

Karmione były też nieodpowiednio.

Psy, których znajdowało się w tej hodowli 82 i które zostały przez obrońców zwierząt zabrane, nie trafią już do hodowcy. Sąd orzekł ich przepadek. Dodatkowo mieszkaniec Szczuczek Kolonii nie może posiadać psów przez sześć najbliższych lat. Ma on też zapłacić na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Puławach 4 tys. zł nawiazki i 2 tys. zł kosztów sądowych.

Sąd zdecydował również o podaniu wyroku do publicznej wiadomości. Wywieszony ma zostać na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Poniatowie.

Wyrok jest nieprawomocny. Apelacje wpłynęły od hodowcy i oskarżyciela posiłkowego Fundacji Wolności Na Rzecz Praw Zwierząt EX LEGE. Akta z Opo-

la Lubelskiego trafiły już do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Odbierali mu psy dwa razy

Sprawa hodowcy z gminy Poniatowa ciągnie się od 2021 roku. W styczniu i maju dwukrotnie służby interweniowały w hodowlę prowadzoną przez Adama P. Za każdym razem efekt ich wizyty był taki, że hodowli zabierane były psy. Łącznie 82. A powód zawsze był taki sam - złe warunki przetrzymywania zwierząt.

Czworonogi były przywiązane krótkimi łańcuchami do drzew i różnych sprzętów gospodarczych. Stały na mrozie i śniegu, bez dachu nad głową. Były niedożywione i wychudzone. Niektóre miały nawet

problemy z poruszaniem się. Większość psów nie miała zapewnionego dostępu do wody i ważnych szczepień przeciwko wściekliznie. Część trzymana była w ciemnym pomieszczeniu. Wiele do życzenia pozostawiały również same pomieszczenia, w których panował bałagan.

Mieszkaniec Szczuczek Kolonii nie może posiadać psów przez sześć najbliższych lat

Śledczy, przedstawiając 51-latkowi zarzut znęcania się nad zwierzętami, bazowali na wywołanej opinii biegłego behawiorysty zwierzęcego. Specjalista nie miał wątpliwości, że warunki, w jakich trzymane były psy, miały zły wpływ na ich stan. Dlatego też prokuratura skierowała do miejscowego sądu akt oskarżenia.

Hodowca od samego początku nie zgadzał się z szeregiem zastrzeżeń. Tłumaczył, że psy mają się dobrze, bo dostają jeść. A to, że stoją przywiązane na łańcuchach, to jest tresura i przyzwyczajanie do smyczy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kierowca BMW pod wpływem narkotyków. W samochodzie kilka porcji marihuany

GM. ŁAZISKA: Kierował samochodem pod wpływem narkotyków. I w aucie miał kilka porcji marihuany.

W poważne tarapaty wpadł młody mieszkaniec gminy Łaziska. We wtorek w Lesie Dębowym zatrzymali go do kontroli drogowej policjanci. Niestety wynik kontroli nie był dla niego przyjemny.

- Od 21-latka czuć było woń marihuany. W związku z powyższym funkcjonariusze poddali kierującego badaniu na zawartość narkotyków - relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Wynik badania okazał się pozytywny.

- Mężczyzna był pod działaniem zabronionych środków. Pobrana została od niego krew do dalszej weryfikacji - dodaje.

Policjanci przeszukali też BMW. W środku znaleźli kilka porcji dilerkich z suszem marihuany.

Finał rutynowej kontroli drogowej był taki, że 21-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. W środę usłyszał prokuratorskie zarzuty - kierowania pojazdem pod wpływem środków odurzających oraz ich posiadania.

Teraz czeka go sąd. Mieszkańcowi gminy Łaziska grozi do trzech lat więzienia.

ACH

Oszust przejął jego konto w mediach społecznościowych

Oszust przejął konto mieszkańca powiatu lubartowskiego na portalu społecznościowym. Następnie z jego konta wysłał wiadomości do znajomych z prośbą o pożyczkę pieniędzy.

W sobotę (21 października) do 26-letniego mieszkańca gminy Serniki zadzwoniła znajoma z pytaniem, czy dalej potrzebuje „tych pieniędzy”.

- W trakcie rozmowy wyszło, że nieznana osoba przejęła konto 26-latka na jednej ze znanych

platform społecznościowych i komunikatorem wysłał prośby o pieniądze po jego znajomych. Niestety w wyniku tego działania, jeden ze znajomych stracił 1000 złotych. Pokrzywdzony, chcąc pomóc, przesłał oszustowi pieniądze BLIKIEM. Zostały one wypłacone w jednym z bankomatów w Warszawie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niećko

Uciekał przed policjantami. Podróż zakończył dachowaniem

POWIAT OPOLSKI: Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, zignorował znak STOP, a uciekając, stracił panowanie nad autem i dachował.

W piątek, 20 października ok. godz. 22 funkcjonariusze z Opolu Lubelskiego zauważyli volkswagena, który w Zadolu nie zatrzymał się przed znakiem STOP. Dodatkowo, skręcając w lewo, kierowca zapomniał o kierunkowskazie i nie miał podświetlenia tylnej tablicy rejestracyjnej. Na wydane przez policjantów polecenie zatrzymania się kierowca zaczął uciekać. W trakcie pościgu popełniał kolejne wykroczenia, aż w końcu w Chruślinie stracił panowanie nad samochodem na łuku drogi, co skończyło się dachowaniem.

Okazało się, że za kierownicą



W trakcie pościgu kierowca popełniał kolejne wykroczenia, aż w końcu w Chruślinie stracił panowanie nad samochodem na łuku drogi, co skończyło się dachowaniem

volkswagena siedział 17-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, a pasażerką była jego 16-letnia koleżanka. Nie doznali poważnych obrażeń.

- Kierowca nie potrafił wyjaśnić, dlaczego nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

- Pamiętajmy, że w przypadku, gdy policjant wyda nam polecenie do zatrzymania pojazdu poprzez zastosowanie sygnałów pojazdu uprzywilejowanego - świetlnych oraz dźwiękowych (na ogół z urządzeń umieszczonych na dachu radiowozu), zachowaj się. Za nie zatrzymanie się i kontynuowanie ucieczki grozi kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności - dodaje.

AG

Wracały ze zbioru jabłek. Spadły z platformy sadowniczej

W poniedziałek we wsi Majdany (gm. Wilków) doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowane zostały dwie kobiety.

26-latka i 32-latka spadły z platformy sadowniczej. Kobiety wracały z sadu po zakończonym zbiorze jabłek. Siedziały na platformie sadowniczej, na której znajdowały się również skrzynie palety z owocami. Platformę ciągnął ciągnik rolniczy. Kierował nim 48-letni mieszkaniec gminy Wilków.

Gdy na skrzyżowaniu ciągnik skręcał w lewo, kobiety spadły z platformy. Do szpitala z obrażeniami trafiła 32-latka. Na szczęście życiu



Do wypadku doszło na skrzyżowaniu, gdy ciągnik zaczął skręcać w lewo

kobiety nie zagraża niebezpieczeństwo.

Problemy za to ma traktorzysta. Gdy policjanci sprawdzili jego stan trzeźwości, okazało się, że był pijany. Al-

komat wykazał w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Kobiety były trzeźwe.

(ach)

Napadła na bank w Kurowie. Gdzie ukrywa się zamaskowana kobieta?

Puławska policja wciąż szuka sprawcy napadu na bank w Kurowie (pow. puławski). Kobieta sterroryzowała pracownicę, zabrała pieniądze i pieszo oddaliła się w nieznanym kierunku.

Napad w biały dzień

Do zdarzenia doszło w środę 25 października przed południem w centrum Kurowa. Około godz. 10.30 do tamtejszej placówki Banku Spółdzielczego w Niemcach weszła zamaskowana kobieta tęgiej budowy ciała, w kapтурze, na oczach miała okulary typu google. Podeszła do jednej z kasjerek i grożąc jej nożem i przedmiotem przypominającym broń, zażądała wydania pieniędzy. Między nią a napastniczką doszło do szarpaniny. Agresorka zabrała pewną kwotę gotówki i wybiegła z budynku, oddalając się pieszo w nieznanym kierunku.



Zamaskowana kobieta w biały dzień weszła do banku, sterroryzowała pracownicę i wybiegła z gotówką

W chwili napadu w placówce było kilku pracowników. To jeden z nich zawiadomił o zajściu policję. Chwilę później przed bank zajęły radiowozy i rozpoczęły się szeroko zakrojone poszukiwania sprawcy.

Jednak jak informuje podinsp. Waldemar Łazuga z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, mimo wzmoczonych działań, do tej pory nie udało się ująć kobiety. Wczoraj policja zorganizowała

punkty blokadowe, powiadomiła o zdarzeniu także sąsiednie jednostki.

W związku z trwającymi poszukiwaniami Urząd Gminy Kurow wydał również specjalny komunikat do mieszkańców, w którym prosi o zachowanie szczególnej ostrożności.

W dalszym ciągu prowadzone są policyjne czynności w sprawie. Stróża prawa analizują zapisy monitoringu i przesłuchują świadków zdarzenia.

Ktokolwiek widział, ktokolwiek zna

W miniony piątek, dwa dni po napadzie puławska policja opublikowała wizerunek kobiety, utrwalony na nagraniu z monitoringu.

- W przypadku posiadania informacji na temat miejsca pobytu osoby, której wizerunek znajduje się na zdjęciach lub jej danych personalnych, prosimy o pilny kontakt z Komendą Powiatową Poli-



To właśnie tej kobiety szuka policja w związku z napadem na bank w Kurowie

cji w Puławach. Informacje można przekazać pod nr telefonu 47 812 32 10 lub 812 32 90 (oficer dyżurny jednostki), nr alarmowy 112

lub kontaktując się z najbliższą jednostką Policji - apelując stróża prawa.

Marta Pietroni

Co dalej z połączeniem Azotów z Orlenem?

To pytanie zadają sobie pracownicy i mieszkańcy Puław, a przede wszystkim związkowcy, przed którymi w czerwcu swoje plany fuzji nakreślał Daniel Obajtek. Ich zdaniem to jedyna droga do odzyskania przez puławski zakład pozycji na rynku, a dla pracowników zapewnienie stabilności. Ale czy sen się ziści?

Na początku czerwca Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały umowę o współpracy i zachowaniu poufności, która rozpoczęła proces due diligence, czyli badania kondycji puławskich zakładów. Proces ten w dalszym ciągu trwa, a żadna ze stron nie informuje o jego przebiegu. Wtedy Daniel Obajtek podkreślał, że widzi wiele płaszczyzn, na których współpraca

obu spółek mogłaby się zawiązać, a to pozwoliłoby z kolei na zwiększenie efektywności polskiego sektora nawozowego (Orlen jest również właścicielem Anwilu) i zwiększenie konkurencyjności na rynku europejskim.

- Widzimy tu bardzo duży potencjał rozwoju nawozów, petrochemii, zeroemisyjnej energetyki. Planujemy tę fuzję przeprowadzić na zasadzie spokoju społecznego i dialogu - mówił Daniel Obajtek i zapewniał również o podjęciu dialogu z pracownikami, którzy nie muszą obawiać się o miejsca pracy.

W czerwcu prezes Orlenu spotkał się także z związkowcami, którym obiecał, że jeśli badanie kondycji puławskich Azotów wyjdzie pozytywnie, przedstawi im kalendarz przebiegu i przystąpi z nimi do negocjacji warunków przejęcia. Związkowcy pytali Daniela Obajtka również o to, co

w sytuacji, kiedy PiS przegra wybory parlamentarne? Czy wtedy fuzja dojdzie do skutku? Jednoznacznej odpowiedzi nie dostali. Otrzymali jedynie, podobnie jak dziennikarze, informację, że przejęcie miałyby zostać zrealizowane do końca roku. Dlatego już wtedy związkowcy podkreślali, że nie zamierzają odpuścić tej szansy.

- Będziemy chcieli uzyskać deklarację od wszystkich zainteresowanych, że bez względu na to, kto wygra wybory, to szaleństwo ostatnich 10 lat w Grupie Azoty Puławy zostanie przerwane - podnosił Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego.

NSZZ „Solidarność” również w fuzji widzi pozytywy, które mogą wzmocnić puławski zakład. Wyrazem tego jest chociażby oświadczenie, jakie związek publikuje na swojej stronie internetowej. „Rada Oddziału NSZZ Solidarność

Ziemia Puławska wspiera wszelkie działania zmierzające do wyjścia Grupy Azoty „Puławy”, jako całości, z Grupy Azoty Tarnów oraz do połączenia jej z silnym podmiotem gospodarczym dającym szansę na rozwój, utrzymanie i wzrost zatrudnienia, a także zdobywanie nowych rynków na produkty Grupy „Puławy”. Podmiotem takim jest z całą pewnością ORLEN, który wyraził zainteresowanie przejęciem Grupy Azoty „Puławy”. Jeśli przejęcie Grupy Azoty Puławy przez Orlen nie miałyby dojść do skutku, oczekujemy od osób odpowiedzialnych za przedsiębiorstwo zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym - konkretnych rozwiązań, których efektem będzie utrzymanie miejsc pracy i rozwój Grupy Azoty Puławy - jako całości” - piszą związkowcy.

Marta Pietroni

Chciała sprzedać suplementy diety. Została oszukana

Radzyń Podlaski: Blisko 12 tys. zł straciła kobieta, która zamierzała sprzedać na jednym z portali aukcyjnych suplementy diety przeznaczone dla kobiet w okresie laktacji.

28-lletnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego na jednym z portali aukcyjnych chciała sprzedać suplementy diety dla kobiet w okresie laktacji. Po wystawieniu aukcji znalazła się chętna, która chciała kupić produkty. Wartość towaru przez sprzedającą była określona na 15 złotych.

- Zainteresowana kupnem przesłała link w celu finalizacji transakcji. Sprzedająca kliknęła przesłany link, a następnie postępowała zgodnie z informacjami, które się wyświetlały. Kobieta wpisała między innymi login i hasło do swojej bankowości elektronicznej. Z uwagi na wyświetlony komunikat o błędzie technicznym, miał się

z nią skontaktować telefonicznie konsultant portalu aukcyjnego, który przeprowadzi ją przez procedurę logowania. Rzeczony konsultant w trakcie rozmowy poprosił o wygenerowanie i podanie kodu BLIK w celu potwierdzenia, że 28-latką jest osobą uprawnioną do odbioru pieniędzy za oferowane do sprzedaży suplementy. Wszystkie te czynności były wykonywane przez kobietę, a prośba konsultanta o podanie kodu BLIK była kilkukrotna - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Za każdym razem zgłaszające przekazywała wygenerowany kod. Potem rzeczony konsultant nagle się rozłączył i nie było możliwości ponownego nawiązania połączenia telefonicznego. 28-latką zaniepokoiła się tym faktem i zadzwoniła na infolinię swojego banku. Tam uzyskała informację, że z jej konta łącznie zostało wypłacone niemal 12 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Koniec procesu w „aferze przetargowej”. Prokurator: Stosunki między urzędnikami a przedsiębiorcami były „familiarne”

W procesie w sprawie bialskiej „afery przetargowej” strony wygłosiły mowy końcowe. Prokurator wnioskował o duże kary grzywny - od 30 tys. zł do 100 tys. zł, kary pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz w przypadku urzędników - kilkuletni zakaz zajmowania stanowisk w samorządach i instytucjach państwowych. Adwokaci zaś twierdzili, że nie doszło do przestępstw i prosili o uniewinnienie klientów.

Sprawa stała się głośna w mediach krajowych, gdy w kwietniu 2021 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało o zatrzymanych na przesłuchanie urzędnikach Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz lokalnych przedsiębiorcach, którzy mieli brać udział w ustawianych przetargach na budowę dróg w mieście i gminie. Na podstawie nagrań z podsłuchów, CBA stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. wspólnie uzgadniano warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia.

Twierdzą, że są niewinni

W miniony wtorek w bialskim Sądzie Rejonowym ostatnie wyjaśnienia składali oskarżeni, któ-



Mowy stron bialskiego procesu urzędników i przedsiębiorców trwały ponad dwie godziny

rzy zgodzili się odpowiadać tylko na pytania obrońców.

Inspektor ds. inwestycji Władysław S. z bialskiego UM kategorycznie stwierdził, że pomiędzy nim a przedsiębiorcą Wiesławem H. nie było żadnych uzgodnień, aby za nawiezienie ziemi z budowy na jego działkę i rozgarnięcie jej miał przekazywać informacje o przetargach przygotowywanych w urzędzie.

Zaznaczył, że nie informował też Bogdana Sz. o ofertach składanych w kopertach. Wiesław H. twierdził, iż zgodził się pomóc Władysławowi S., gdy zaproponował mu wysypanie ziemi na działkę blisko budowy, pod warunkiem rozgarnięcia gleby na łące.

Inny bialski przedsiębiorca Bogdan Sz. nie przyznał się też do zarzucanych mu czynów.

– Zawsze przetargi były jawne. Nigdy moim celem nie było naruszeniem przepisów – mówił. Wyznał, że z powodu sprawy ma duże problemy kardiologiczne.

– W żadnej z rozmów telefonicznych nigdy nie posługiwałem się kwotami z kosztorysów inwestorskich. Działalem na rzecz gminy i interesu publicznego. Nie miałam zamiaru narazić interesu publicznego na uszczerbek – oświadczył oskarżony bialski wicewójt Adam O.

Prokurator żąda dotkliwych kar

Po ostatnich wyjaśnieniach oskarżonych sędzia Marta Załęska stwierdziła, że zakończyła postępowanie dowodowe. Udzieliła głosu stronom.

– Treść rozmów świadczy o dużym stopniu zażyłości oskarżonych pracowników samorządowych i przedsiębiorców. Te stosunki były familiarne i raczej były pochodną długotrwałych, bliskich związków między tymi osobami – mówił prokurator Marek Maksymowicz.

Podkreślił, iż uzgadnianie treści zapytań, ceny ofert oraz konsultowanie korekty zmian części składowej ofert nie są dopuszczalnymi praktykami w trakcie przeprowadzania przetargów. Zdaniem oskarżyciela, tego rodzaju zachowania naruszyły podstawowe zasady przygotowywania i przeprowadzania przetargów. Oskarżyciel zaznaczył, iż nie zarzucił oskarżonym wpływu na wynik przetargów.

Prokurator wnioskował o wymierzenie wszystkim oskarżonym kar po roku pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną na 3 lata. Ponadto wnosił wobec inspektora Władysława S. o karę 100 tys. zł grzywny oraz pięć lat zakazu zajmowania wszelkich stanowisk we wszelkich organach i instytucjach państwowych i samorządach.

Wobec zastępcy wójta, Adama O., żądał 30 tys. zł grzywny i też trzyletniego zakazu zajmowania stanowisk w samorządach i insty-

tucjach państwowych. O podobny wyrok wnosił w stosunku do Grzegorza G. z bialskiego Urzędu Gminy, jedynie podnosząc grzywnę do 40 tys. zł.

Wobec przedsiębiorcy Wiesława H. żądał kary 100 tys. zł grzywny, a wobec Bogdana Sz. 50 tys. zł grzywny.

Jednolity front obrońców

– W moim przekonaniu trudno doszukiwać się przekroczenia uprawnień. Być może te rozmowy od strony formalnej pozostawiają trochę do życzenia, ale nie stanowią przekroczenia przepisów. Oskarżyciel zagalopował się w tym postępowaniu bez dokładnego przeanalizowania dokumentów udostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej – argumentowała adwokat Agnieszka Caruk, obrońca Władysława S.

Jej zdaniem, niedopuszczalne było wykorzystanie przez prokuratora kontroli operacyjnej CBA dotyczącej tajemnicy zawodowej urzędników.

Adwokat Przemysław Bałut, obrońca zastępcy wójta, Adama O., kategorycznie stwierdził, że jego klient nie działał na szkodę interesu gminy.

– Nigdzie w rozmowach nie pada kwota przeznaczona na sfinalizowanie przetargu – mówił. Zaznaczył, że nawet wójt stwierdził, że nie było żadnej straty w omawianych przetargach, a nawet odnotowano niższą cenę, niż zakładał urząd.

Warszawski adwokat Krzysztof Siemaszko, obrońca Grzegorza

G., ironicznie skomentował wystąpienie oskarżyciela o jedynie istotnych dowodach, jakim są podsłuchane przez CBA rozmowy. Mecenaz stwierdził, że jest to owoc drzewa zakazanego.

– Wążył i skusił oskarżyciela – mówił. Dodał, że już wcześniej postawił tezę, że jest to proces polityczny.

– W wypowiedziach może pewne sformułowania nie powinny paść, ale nie na gruncie postępowania karnego – przyznał i prosił sąd o uniewinnienie Grzegorza G.

Także o uniewinnienie Bogdana Sz. wnosił jego obrońca mec. Krzysztof Gotkiewicz. Miał on zastrzeżenia do legalności kontroli operacyjnej.

– Mamy do czynienia z owocem zatrutego drzewa. W ocenie obrony zatem zarzuty nie mogą się ostać. Kontrola operacyjna nie temu miała służyć. Korzystanie z niej powinno podlegać granicom, a one zostały przekroczone – mówił adwokat.

Mec. Michał Maksymiuk, obrońca Wiesława H., stwierdził zaś, że nie ma dowodów na ustanowienie przetargów. Przytoczył wyroki sądów kwestionujące legalność podsłuchów. Wniósł o uniewinnienie swego klienta. Dodał, że jeśli jednak H. zostanie skazany, to warto, aby sąd wziął pod uwagę jego znaczenie dla lokalnej gospodarki, osiągnięcia na rzecz miejscowej społeczności.

Sędzia Marta Załęska odczytała wydanie wyroku do 7 listopada.

Marek Pietrzela

Za przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy grozi do trzech lat pozbawienia wolności

Zwrot w sprawie ciąży Pauliny Sikory. Prokuratura wszczęła śledztwo

POWIAT LUBARTOWSKI:

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie związanej z ciążą Pauliny Sikory, byłej pacjentki lubartowskiego szpitala. Kobieta wskazuje, że w związku z błędną diagnozą lekarze z lubartowskiego szpitala omal nie doprowadzili do usunięcia jej zdrowej ciąży.

Marysia przyszła na świat w czerwcu

O sprawie Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak (gm. Kock) „Wspólnota” napisała jako pierwsza.

Będącej w ciąży kobiecie w październiku ub.r. kilku lekarzy z lubartowskiego szpitala

Krzysztof Maryńczak

Prokurator Rejonowy w Lubartowie

Sąd uchylił postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Jesteśmy zobligowani, by śledztwo wszcząć i wykonać czynności

postawiła błędną diagnozę. Pacjentkę poinformowano, że to poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie zupełnie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman - według niego ciąża rozwijała się prawidłowo. Pomimo tego, po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny

Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. W czerwcu br. na świat przyszła córka Pauliny i Tomasza Sikorów - Marysia. W pełni zdrowa.

Odmowa wszczęcia postępowania

Paulina Sikora złożyła zawiadomienie do prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania.

Decyzja ta została zaskarżona. Pod koniec września Sąd Rejonowy w Lubartowie wydał postanowienie o uchyleniu postanowienia i przekazał sprawę Prokuratorowi Rejonowemu w Lubartowie celem przeprowadzenia postępowania przygotowawczego.

„Przewidywały możliwość przerwania prawidłowo rozwijającej się ciąży”

11 października Prokuratura postanowiła wszcząć śledztwo.

„W sprawie (...) bezpośredniego zmierzania przez ustalonych lekarzy z SPZOZ w Lubartowie do przerwania ciąży Pauliny Sikory za jej zgodą przez postawienie błędnej diagnozy wskazującej na ob-

umarciu płodu i konieczność oczyszczenia macicy, a następnie brak należytej weryfikacji trafności owej diagnozy i dalsze zlecenie pokrzywdzonej, by poddała się procedurze oczyszczenia macicy, mimo iż wyniki przeprowadzonych kolejno badań podważały trafność pierwotnej diagnozy i wskazywały, iż płód nie obumarł, lecz rozwija się prawidłowo, przez co osoby te, przewidywały możliwość przerwania prawidłowo rozwijającej się ciąży z naruszeniem przepisów ustawy i się na to godziły, przy czym do dokonania nie doszło z uwagi na postawę pokrzywdzonej, która odmówiła poddania się zabiegowi oczyszczania macicy” - brzmi treść zawiadomienia o wszczęciu śledztwa.

Sąd uchylił postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, więc nie było innego wyjścia. Jesteśmy zobligowani, by śledztwo wszcząć i wykonać czynności zlecone przez Sąd - mówi Krzysztof Maryńczak, Prokurator Rejonowy w Lubartowie. Sąd wskazał kilka czynności. Przede wszystkim to jest przesłuchanie ustalonych świadków oraz lekarzy i ewentualnie opinia biegłego. Kolejne, inne czynności prokurator podejmie w zależności od ustaleń w toku śledztwa - dodaje prokurator.

Chodzi o artykuł 152 kodeksu karnego - przerwanie ciąży za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy. Grozi za to do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Podróżniczka z Kazimierza pokazała, jaka jest Rosja

W każdym mieście spała tylko trzy noce. Bo hotele muszą zawiadamiać służby bezpieczeństwa o cudzoziemcach

KAZIMIERZ DOLNY:

Zjeżdżała całą Rosję w poszukiwaniu materiału do swojej najnowszej książki. Udało jej się namówić na rozmowę aż 106 osób, ale przy okazji dostała 20-letni zakaz wjazdu do Rosji. - To pokazuje, że ta władza, ten system, te ciemności kasażą z przesadzoną siłą - mówi Maja Wolny.

W piątek, 20 października w Kazimierzu Dolnym odbyło się spotkanie autorskie z Mają Wolny połączone z promocją jej ostatniej książki „Pociąg do imperium”. Motyw podróży pociągiem u Mai nie pojawia się po raz pierwszy. Jest ona również autorką książki podróżniczej „Powrót z Północy” oraz „Pociąg do Tybetu”.

W Rosji nie czuła się komfortowo...

Dla pewności, może bardziej dla komfortu psychicznego, zabrała ze sobą... kolorowe rybki. Jechała jako wędkarka ze spławikami - to było jej „alibi” na wjazd do Rosji, bo tam każdy łowi ryby. - Jak po raz kolejny wjechałam do Rosji i jak tylko się zalogowałam do sieci (...), to natychmiast wpadło zaproszenie do Russia Today, do propagandowej telewizji Putina - opowiada autorka. - To poczucie, że wiedzą, widzą, śledzą... I teraz co robić? - wspomina. A wrócić do Polski nie mogła. Była przerażona, ale się nie poddała. Jak opowiada, ze względów bezpieczeństwa w każdym mieście spędzała tylko trzy noce... Rosyjskie hotele mają obowiązek meldowania służbom bezpieczeństwa informacji o cudzoziemcach, którzy się u nich zatrzymali.

Lekko nie było, a przy okazji „wkurzyła Ruskich”

A to skończyło się deportacją i 20-letnim zakazem wjazdu do Rosji. Jeden z dziennikarzy z białoruskiej sekcji radia Wolna Europa, napisał, że jej „wyrok” jest rekordowy... Białoruski pogranicznik zapytał nawet: „No dobra, powiedz prawdę, czym wkurzyłaś Ruskich?”.

- Nikt nie pamięta aż takich zakazów od czasu upadku ZSRR. Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko” po 10 lat zakazu.



Maja Wolny ze swoją najnowszą książką podczas spotkania autorskiego w Kazimierzu Dolnym

Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy. Nie wiem, czy się śmiać, czy płakać. W każdym razie to oznacza, że ten reżim obawia się pisarzy i ludzi twórczych. To jest jakaś pociecha... - pisze Maja. - Dziennikarze są postrzegani przez reżim Putina jako osoby szczególnie niebezpieczne. Mówienie i pisanie o tym, co się dzieje w Rosji, grozi zatrzymaniem, albo tak jak w moim przypadku - zakazem wjazdu do tego kraju na 20 lat - pisze Maja na swoim Facebooku.

Sama autorka nie kryje jednak swojego zadowolenia i dumy z tego powodu...

- Zakaz wjazdu do Rosji - smutno mi bardzo, ale i duma mnie rozpiera. Jak patrzę na ten wyrok, to myślę: „rewelacja, żaden dyplom, żadna nagroda literacka mnie tak nie cieszyła”. Ta nagroda to taka „odznaka honorowa” - mówi. Zakaz wydany został w listopadzie, Maja otrzymała go dopiero w styczniu. I - jak sama przyznaje - opieszałość

ruskiej biurokracji pozwoliła jej jeszcze na zwiedzenie całej północy Rosji. Ale są i ciemniejsze strony zakazu.

Nawet politycy - opozycjoniści dostają „tylko” po 10 lat zakazu wjazdu. Donald Tusk ma pięć. Wyższą karę dostali tylko pewni artyści z Ukrainy

- Jestem jedną z nielicznych, jeśli nie jedyną autorką, które zjechały całą Rosję w czasie wojny i mobilizacji. I nawet teraz powraca myśl, że mnie stamtąd wypędzono, nie mogę wrócić przez kolejnych dwadzieścia lat. Choć powinnam odetchnąć z ulgą, jest mi przede wszystkim smutno. Robię dobrą minę do złej gry, ale wiem, że już prawdopodobnie nigdy nie zobaczę

kraju, który pokochałam toksyczną, nieodwzajemnioną miłością. Chyba że stanie się cud i Imperium w obecnym złowrogim kształcie zupełnie się rozsypie. Kiedyś musi skończyć się ta wojna, musi umrzeć pokolenie, które ją wywołało, muszą skończyć się ciemności. Chcę w to wszystko wierzyć już teraz. Na zewnątrz jednak wciąż jest noc - napisała Maja Wolny na swoim profilu na Facebooku. - Ale śpiewają ptaki - dodaje z nadzieją. Jak rekrutowała swoich rozmówców?

Przez tzw. regionalnych misjonarzy, wszelkiego typu przewodników, taksówkarzy... Chodziła również do księgarni, do kościołów. Ale została zmuszona szukać jeszcze innych opcji...

- Odkąd władze Rosji wydalili mnie z Białorusi, musiałam nieco zmienić metodę pracy. Jednym z najlepszych wynalazków, które pomagają mi teraz w znajdowaniu ciekawych kontaktów, jest... pewna popularna aplikacja randkowa - wspomina autorka.

Jak dodaje Maja Wolny, w ten

Maja Wolny

Pisarka, doktor nauk humanistycznych. Jest autorką siedmiu bestsellerowych powieści oraz reportaży, esejów i sztuk teatralnych oraz laureatką wielu nagród i wyróżnień.

Swoją karierę zawodową rozpoczynała w dziale kultury tygodnika „Polityki”. W 2003 roku wyjechała na stypendium do Belgii, a potem tam zamieszkała.

W latach 2010-2015 była dyrektorem belgijskiego muzeum NAVIGO. Zrealizowała tam liczne wystawy i spektakle wizualne poświęcone związkowi kultury, literatury i morza, stworzyła też kilka filmów dokumentalnych.

W 2016 roku Wolny wydała powieść „Czarne liście”. Przedstawiła w niej losy polsko-żydowskiej fotografki Julii Pirote i problematykę pogromu kieleckiego. Powieść ukazała się także w Belgii i Holandii (w 2017 r.).

W rankingu belgijskiej gazety De Standaard pozycja ta została uznana za jedną z 20 najlepszych książek wydanych na świecie 2017 r. Ale książka zyskała też ogromny rozgłos w Polsce - wywołała dyskusję o wyda-

rzeniach z 1946 r., otrzymując rekomendację m.in. Olgi Tokarczuk.

Maja Wolny jest też autorką tekstów teatralnych, m.in. wystawionej w 2019 r. i w 2021 r. adaptacji „Zamku” Franza Kafki.

Jej powieści - w całości lub we fragmentach - przetłumaczone zostały m.in. na język niderlandzki, niemiecki i angielski.

Odbyla wiele samotnych podróży koleją do Rosji, Mongolii oraz Chin, w wyniku których powstał wydany w 2020 r. „Pociąg do Tybetu”.

Po wybuchu wojny w Ukrainie jako jedna z nielicznych autorek na świecie wyjechała do Rosji. W tamtym czasie publikowała korespondencje z kraju Putina w Onecie, Polityce i w belgijskim De Standaard.

W styczniu 2023 Maję Wolny zatrzymano na granicy polsko-białoruskiej, otrzymała 20-letni zakaz wjazdu na teren Federacji Rosyjskiej, w tym także Białorusi, który został wydany przez władze Rosji. Od 2016 roku na stałe mieszka w Kazimierzu Dolnym.

Najbezpieczniej Rosjanie czuli się, rozmawiając w samochodzie... Zdecydowana większość nie zgadzała się także na to, by autorka nagrywała rozmowy z nimi

sposób udało jej się pozyskać kilku naprawdę ciekawych rozmówców. Zauważyła również, że jak już udało jej się przełamać olbrzymią barierę nieufności, znajdowała w ludziach potrzebę opowieści. - Widać, że to poczucie zagrożenia jest na tyle duże, że ludzie się boją rozmawiać. Kultura donosu wróciła na maksa... - opowiada.

Najbezpieczniej Rosjanie czuli się, rozmawiając w samochodzie... Zdecydowana większość nie zgadzała się także na to, by autorka nagrywała rozmowy z nimi. Napisanie tej książki do najłatwiejszych nie należało...

... a hejt jest dla Mai na porządku dziennym, zdążyła się już na to jednak uodpornić. - Były groźby w stylu „i tak cię znajdziemy i dopadniemy”, a także konkretne plany egzekucji przy

użyciu różnego rodzaju broni. Mam do tego wszystkiego konieczny dystans, ale muszę powiedzieć, że bywało mi ciężko, bo ciężko jest znosić czystą nienawiść, nawet taką na zamówienie - opowiadała Wolny. Jej zmagania z pisaniem „Pociągu do Imperium” w pewien sposób odzwierciedlają czasy, w jakich żyjemy. Słyszac groźby skierowane do siebie, mimochodem stawała się bardziej podejrzliwa. Podejmując to wyzwanie, nie zdawała sobie sprawy z tak daleko idących konsekwencji.

- Trudne było to wszystko, ale wszystko bym zrobiła od nowa, nawet mając tę wiedzę, tę świadomość (...). Trudnymi sprawami też trzeba się zająć - podsumowuje autorka.

Dwulatek walczy z nowotworem.

Tata Gabrysia: To było najdłuższe osiem i pół godziny w moim życiu

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Gabrys ma dwa lata. Od kilku miesięcy walczy z nowotworem złośliwym mózgu. Tata Gabrysia – Szczepan Głęb-Mazur – opowiada o walce syna z chorobą.

W Kiedy dowiedzieliście się, że Gabrys jest chory?

Zaczął się od nietypowego zachowania, które zgłosiła nam pani ze żłobka w Cyco- wie. Miał dziwne drgawki, więcej czasu spędzał u pani na rękach, nie bardzo miał ochotę do zabawy. Żona zapisała Gabrysia na wizytę 17 maja do neurologa w Lublinie. Pani neurolog stwierdziła, że nie widzi żadnych objawów chorobowych. Po przeprowadzeniu wywiadu stwierdziła, że wszystko jest wynikiem wcześniejszej choroby (zapalenia płuc), a drgawki są na tle nerwowym. Nie chcieliśmy w to uwierzyć. Zapisaliśmy dziecko do innego neurologa i do ortopedy, choć prywatnie, to i tak czas oczekiwania był długi. Zrobiliśmy również przeswietlenie bioder, bo jak wyczytaliśmy, po przyjęciu zastrzyków mogło dojść do zapalenia bioder, którego objawami była niechęć do chodzenia, syn wracał do raczkowania. Przeswietlenie nic nie wykazało. Jeszcze przed wizytami u kolejnych lekarzy poprosiliśmy lekarza rodzinnego o skierowanie na kompleksowe badania do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Tam po tomografii głowy okazało się, że jest to nowotwór. Wszystko działało się tak szybko, zebrało się konsylium, a badanie rezonansem potwierdziło diagnozę. Lekarze w Lublinie rozłożyli ręce i stwierdzili: my wam nie pomożemy, pojedźcie do Warszawy.

W Dlaczego nie pomożemy?

Niestety szpital chyba nie posiadał takiego specjalistycznego sprzętu i odpowiednich lekarzy. Jak



Gabrys ma dwa lata. Od kilku miesięcy walczy z nowotworem złośliwym mózgu. Tata Gabrysia – Szczepan Głęb-Mazur – opowiada o walce jego syna z chorobą

później poinformowała nas pani doktor z oddziału onkologicznego w CZD, rak splotu naczyniówkowego (taka jest jego właściwa nazwa) to bardzo rzadka choroba. Choruje na nią od 2 do 5 proc. dzieci. Przewidywalność też jest bardzo niska.

W Co zalecili lekarze?

Bardzo szybko zostaliśmy przewiezieni do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam zebrało się kolejne konsylium. Guz zajmował praktycznie lewą komorę głowy. No i w piątek, 9 czerwca przeżyliśmy najdłuższe osiem i pół godziny w życiu. Gabrys został poddany operacji usunięcia guza, a później spędził cztery doby na OIOM-ie.

W Jak wygląda teraz leczenie Gabrysia?

Jesteśmy po piątej chemii. Jeździmy co trzy tygodnie na prawie tygodniowe turnusy. Gabrys ma wszyty port na klatce piersiowej, przez który podawana jest chemia. Jeżeli jest wszystko w porządku, to jedziemy na przepustkę do domu. Tu również musimy robić co parę dni badania kontrolne, gdyż po podaniu chemii mogą wystąpić działania niepożądane, które mogą

się pojawić od siódmego do dziesiątego dnia.

W Co się wtedy dzieje?

Chemia powoduje spadek liczby czerwonych krwinek (erytrocytów). Gabrysiowi wypadły już włosy. Przez cały taki pobyt w szpitalu praktycznie nie pije, nie je. Po podaniu chemii cały czas leży, nie ma na nic ochoty, widać, jak go to wyniszcza, męczy.

W Ile takich chemii musi brać Gabrys?

Jesteśmy po piątej, akurat w jego drugie urodziny. Lekarz twierdzi, że trzeba ich przyjąć około ośmiu. Każdy taki cykl składa się z trzech wlewów zakończonych długim płukaniem organizmu. Wtedy ja lub żona jesteśmy z nim w Warszawie. Jeśli wystąpią duże spadki czerwonych krwinek, w każdej chwili możemy być wezwani na przetaczanie krwi. Niestety, ale trzeba się z tym liczyć, bo jest to ten negatywny wpływ chemii.

W Jakie są ostatnie wyniki badań?

We wrześniu Gabrys miał robiony rezonans magnetyczny głowy. Okazało się, że nowotwór nie został do końca usunięty. Jest jeszcze guz wielkości 15 na 14 mili-

metrów. W tej chwili ciężko jest określić lekarzom, jakie są efekty chemioterapii. W czasie rezonansu stwierdzono dużo zmian pooperacyjnych i pozostałości niewielkich krwaków. Czekamy na kolejny rezonans, który z pewnością już lepiej przedstawi nam sytuację i efekty chemioterapii. Prawdopodobnie Gabrysia czeka kolejna operacja. Myśleliśmy również o naświetlaniu, ponieważ operacja niesie ze sobą bardzo duże ryzyko, ale naświetlanie jest od trzeciego roku życia. Żyjemy z dnia na dzień, od wyjazdu do wyjazdu, od badania do badania i modlimy się, aby po drodze nic się nie stało. Aby nie było tych spadków, aby starsze dzieci nie przyniosły do domu jakiejś infekcji.

W Rozumiem, że nie jesteście sami w tej walce?

Mamy bardzo dużo życzliwych osób wokół siebie. Każdy deklaruje pomoc czy to przy starszych synach, czy materialną i jakoś dajemy sobie radę. Na początku nie chcieliśmy, ale po rozmowach z innymi rodzicami podopiecznych Centrum Zdrowia Dziecka zapisaliśmy się do fundacji. Była tam prowadzona zbiórka, wiele osób chce nam dalej pomagać i wpłacając środki na subkonto Gabrysia. Dzięki znajomym i ludziom dobrego serca są organizowane różne licytacje, kiermasze, aby zebrać fundusze na dalsze leczenie, rehabilitację i wyjazdy, bo to generuje największe koszty.

W W imieniu redakcji życzymy synowi wytrwałości w tej najważniejszej jego walce w życiu.

Dziękujemy. Ale nie ukrywamy, że żyjemy z dnia na dzień. Nikt nie bierze pod uwagę, że coś może się nie udać. Żyjemy tym, co tu i teraz. Proszę również, by to podkreślić, dziękujemy z całego serca wszystkim, którzy nas wspierają i pomagają.

Konrad Sławiński

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Julia Niechoda z tatą, Parczew
ur. 27 października,
g. 13, 4090 g, 56 cm
Rodzice:
Katarzyna i Łukasz



Robert z córeczką, Lubartów
ur. 25 października, g. 10:41,
2870 g, 53 cm
Rodzice: Iwona i Robert
Rodzeństwo: Marysia



Bianka Świć, Czemierniki, pow. radzyński
ur. 27 października, g. 8:45, 3630 g, 53 cm
Rodzice: Paulina i Krystian
Brat: Antek (8 lat)

Szpital w Radzynie

Amelia Janczura, Borki
ur. 24 października,
g. 8.40, 3860 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Krzysztof



Nikodem Kwiatosz, Bedlno Radzyńskie
ur. 25 października, g. 00.09
3440 g, 55 cm
Rodzice: Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maciej 6 l.

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. I)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie” oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

Jeżeli ktoś dziś narzeka, że duchowieństwo „miesza się do polityki”, gdyby trafił do przedwojennego Łukowa, wyrwałby sobie wszystkie włosy z głowy. Aktywność społeczna księży sto lat temu dalece wykraczała poza mury plebanii i kościoła.

Wróg pierwszy: księża przeciwko ludowcom!

Gdy w czerwcu 1938 r. w Hucie Dąbrowej odbył się zjazd sympatyków „Stronnictwa Ludowego” (poprzedniczki dzisiejszego PSL), wydarzenie to odbyło się przy „licznym i żywym” udziale lokalnej społeczności, a podczas przemówień „robotnicy wyrazili swą solidarność z masami chłopskimi w dążeniu do wywyższenia z nędzy materialnej ludzi pracy, do wzięcia czynnego udziału w rządach i wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za losy i obronę Państwa”.

Wydawałoby się, że takie uniwersalne hasła powinny spotkać się z ogólnym poparciem wszystkich uczestników lokalnego życia społecznego, szczególnie że sytuacja polskich chłopów i robotników w związku z trwającym wtedy kryzysem gospodarczym była bardzo ciężka. Niestety – jak donosiła redakcja „Podlasia” – „rażąco i nietaktownie [...] wyglądało zachowanie się miejscowego proboszcza”.

Proboszcz: nie poświęć sztandaru!

Co dokładnie zrobił proboszcz? Otóż, kiedy delegacja ludowców zwróciła się do niego z prośbą o poświęcenie swojego sztandaru – ksiądz odmówił. „Idee mas chłopskich i robotniczych są widać księdzu proboszczowi obce” – gorzko kwitowała redakcja, zwracając przy tym uwagę na dotychczasowe wsparcie okazywane plebanowi przez mieszkańców. To właśnie „nie kto inny tylko robotnicy i chłopie ze swoich głodowych zarobków wnieśli kościół, wybudowali

Dopiero wszyscy członkowie Dozoru zmuszeni byli złożyć poręczenie za skarbnika.

Dla p. Wójta i ten argument był niedostateczny, gdyż w dalszym ciągu realizuje, będąc w posiadaniu Motka kwity i rachunki, Dozoru Szkolnego.

Piszę o tem dlatego, gdyż pragnę zwrócić uwagę miarodajnych czynników, aby „pośrednictwem” między Urzędem Gminnym i Motkiem, zechciały się bliżej zainteresować. W Wojcieszówce jest coś, co należy jak najrychlej wyświecić.

Rubin.

Za ile i jak ks. Barański w Jeleńcu udziela sakramentu małżeństwa.

Z gminy Tuchowicz.

Chcąc zawrzeć związek małżeński z Józefą Kopciówną, udałem się do ks. Barańskiego w Jeleńcu, dnia 28 maja r. b. w poniedziałek, z prośbą o danie nam ślubu. Ks. Barański zażądał odemnie bardzo wysokiej ceny, a mianowicie 200 zł. Zaczęłem się skarżyć na kryzys i ciężkie czasy i oświadczyłem, że wystawnego ślubu zakupić nie mogę. Ks. proboszcz tym razem nie chciał się zgodzić na ustępstwo.

Na drugi dzień, dnia 29 maja ponownie przybyłem i „targ w targ” ks. proboszcz oświadczył kategorycznie, że mniej od stu złotych nie weźmie, a prócz tego sam o płacić muszę organistę i kościelnego, przytem jeżeli zechcę ślub

wziąć w innym kościele jak inni już to chcieli zrobić, to żebym wiedział, że całą djeczę objadę i powrócę do niego, padnę na kolana i będę błagał o ślub. Wobec tak postawionej kwestji zapłaciłem ks. proboszczowi 100 zł., organście 25 zł. i kościelnemu 4 zł. 50 gr. Na trzeci dzień t. j. w środę dnia 30 maja r. b. przybyłem z orszakem weselnym i wtedy zaczęły się szlaki ze strony ks. proboszcza. Przed ołtarzem zapalono, jak ostatniemu niedziedzicowi dwie świece, ślub za 129 zł. 50 gr.!

Ten „ślubny” wstęp przybił nas wszystkich: to znaczy mnie, pannę młodą i obecnych, bo przecież ślub człowiek bierze, a przy-

najmniej chce brać jeden raz w życiu. W silnem zdenerwowaniu i przynęceniu klękaliśmy przed ołtarzem i w tych warunkach o wzniesieniu serca i duszy do Boga nie mogło być mowy. Miała nastąpić przysięga, kapłan odwrócił się do nas. Na pytanie, jak Ci na imię, młoda odpowiedziała: Józefa. Wtedy ks. proboszcz przy formule obrzędu nibyto się omylił i wypowiedział: „Zofko” – nie Zofja, bo mógł nie dosłyszeć. Wtedy powiedziałem: „Józefa”, a ks. proboszcz znowu „Zofka”, ja mówię: „Józefa” a ksiądz poraz trzeci „Zofka”. Tak byłem tem wyprowadzony z równowagi, że chciałem przerwać ślub i odejść od ołtarza.

W tym czasie mój brat Alarceli Kisiel zwrócił się do kościelnego z energicznym i kategorycznym żądaniem, aby więcej świec zapalił. Kościelny przy końcu ślubu zaczął zapalać świece, lecz zdolał zapalić jeszcze tylko dwie i odszedł, bo ksiądz dał mu znak, aby więcej nie zapalał.

Ale koroną wszystkiego było umyślne rzucenie obrączki na ziemię, którą kapłan przed chwilą poświęcił. Twierdzą, że umyślne, bo kiedy kościelny przez kilkanaście minut poszukiwał obrączki to ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią.

Ten krótki przeciąg czasu tak mnie zdenerwował, że chociaż je-

nostkom, które z jakimś niepojętym zacięciem starają się paraliżować pęd ku oświacie i zjednoczeniu” – zauważyła redakcja i wskazała tu na proboszcza parafii Wola Osowińska, który dowiedziawszy się o planach młodzieży, stwierdził podobno, że „lepiej pomyśleliby o tym, by postawić u siebie i dla siebie „kozę” i zbierał datki na msze z intencją, by „Pan Bóg dopomógł rozpedzić te diabelskie koła”.

„Niech demagogia wścieka się i bryzga jadem” – podsumowała sytuację gazeta, dodając, że nawet jeśli nieprzychylnie osoby dopną swego i „sparalizują na jakiś czas pracę w jednym ośrodku dla swego niezrozumiałego programu szerzenia ciemnoty [...], w stu innych ośrodkach ze zdwojoną siłą wybuchnie ten ogień”.

Kto ma zorganizować pielgrzymkę nauczycieli? No chyba nie księża...

Inną grupą, z którą według „Podlasia” nie do końca dogadywali się łukowscy księża, byli nauczyciele. Z łukowskich ambon ponoć często padały słowa, że „nauczycielstwo jest owiane „duchem bezbożnym””. Gdy więc w maju 1937 r. oddział ZNP w Łukowie zamierzał zorganizować nauczycielską pielgrzymkę na Jasną Górę, okazało się, że jeden z księży próbował w niej jakiś sposób „przejąć” organizację tego wyjazdu. Związek zawodowy stanowczo odpowiedział, że „nauczycielstwo [...] organizuje samo wycieczkę czy pielgrzymkę, pozostawiając księżom pole do działania w Kółkach Różańcowych, Akcji Katolickiej czy Bractwach Tercjariskich”, dodając przy tym z przekąsem, że nie potrzebują wsparcia od łukowskich księży, którzy podobno „obciążeni są pracą do tego stopnia, że nie mogą podołać obowiązkowi prefektów szkolnych”.

Temat pielgrzymki nauczycielskiej ciągnął się jeszcze przez jakiś czas. Księża dopięli swego i zorganizowali konkurencyjny wyjazd łukowskich nauczycieli (dążąc do rozłamu w związku zawodowym), jednak we wrześniowym numerze „Podlasia” z tego samego roku czytamy, że pomysł ten zakończył się fiaskiem. Na „kościelną” pielgrzymkę, pomimo „demagogicznych chwytów czarnej reakcji”, poszedł raptem jeden nauczyciel spośród 290 członków ZNP w całym powiecie, co według redakcji pokazało, że „nauczycielstwo powiatu łukowskiego w godny sposób zareagowało na demagogiczną akcję grupy, która przez szereg miesięcy opluwała nauczyciela”.

cdn.

W następnej części: jak proboszcz z Jeleńca potraktował nowożeńca...

Niestety – jak donosiła redakcja „Podlasia” – „rażąco i nietaktownie [...] wyglądało zachowanie się miejscowego proboszcza”

wali plebanie o ośmiu pokojach dla tego proboszcza i co miesiąc dają ciężko zapracowane grosze poborcom na potrzeby plebanii. O tym ksiądz proboszcz zapomnieli. Ale robotnicy i chłopie o niewdzięczności księdza nie zapomną”.

Ludowcy, socjaliści, komuniści – jedno zło!

W „Podlasiu” dość często wspomniano o takiej niechęci, a wręcz wrogości łukowskiego kleru do ruchów lewicowych, a nawet ludowych, co akurat nie było niczym niezwykłym w tamtym czasie w naszym kraju. Przykładowo w jednym z numerów wspomniano proboszcza z powiatu łukowskiego, który nawoływał, aby „nie czytać pism komunistycznych, nie czytać «Robotnika» [pismo-organ prasowy Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – przyp. autora]”. Redakcja w sarkastyczny sposób wytknęła księdzu wrzucanie wszystkich do jednego worka, ponieważ „Robotnik” był pismem partii socjalistycznej, która jednak jasno odcinała się od komunistów (do PPS swego czasu należał przecież nawet Józef Piłsudski, którego trudno postrzegać o sympatię do komunizmu). Dla wspomnianego księdza było to jednak widocznie takie samo zło, przed którym przestrzegał wiernych.

Do partii zapisać się można tylko za zgodą proboszcza

Inny przykład daje nam korespondent gazety z Jamielnika (okolic Stoczka Łukowskiego), który w ironicznym liście do redakcji pisał o sytuacji we wsi: „Parafia nasza znalazła się w niebezpieczeństwie. Tak przynajmniej głosił tutejszy (stoczkowski) proboszcz”. Według autora wspomniany duchowny oznajmił, że na terenie parafii „rozwija się i rośnie komunizm” i wspierana jest „żydo-komuna”, czego przejawem miało być czytanie przez mieszkańców ludowego pisma „Zielony Sztandar” i przynależność do „Stronnictwa Ludowego”. W związku z tym proboszcz chciał wydawać pozwolenia mieszkańcom na zapisywanie się do różnych organizacji. „Nie wolno należeć do legalnej organizacji, jeśli nie ma pozwolenia pasterza” – podsumowywał te oczekiwania autor-mieszkaniec Jamielnika, a redakcja zatytułowała jego relację jako... „Głosy z dzungli”.

Rekolekcje z „Łukowskim Narodowcem”

Warto wspomnieć, że gdy w 1939 r. Komitet Budowy Kościoła w Gręzówce zachęcał do wspierania tego przedsięwzięcia, jako jeden z argumentów za budową nowej

Od autora:

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego” i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie” było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą”, którą „czytają komuniści”, a w której „piszą szaleńcy”, to jednak dorobek redakcji – jak widać – daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.

Tak jak w „Podlasiu” czy „Robotniku” można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach”, tak w pismach katolicko-prawicowych-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem sięgającym nienawiści i antysemityzmu pod płaszczykiem hasła patriotyczno-narodowych.

świątyni podano chęć pomocy „zaniedbanej pod względem moralnym i ulegającej niepożądanym wpływom” ludności i jej ochrona „przed zabójczymi wpływami wywrotowymi”. Tymi wpływami były zapewne właśnie ruchy lewicowe. I to zapewne przeciwko nim występował opisywany w innym numerze „Podlasia” zakonnik-franciszkanin, który w 1938 r. prowadził rekolekcje (osobno dla mężczyzn i kobiet) w jednej z podłukowskich wsi. Po rekolekcjach zakonnik przez dwa dni kwestował, zbierając datki „na klasztor” i przy okazji rozdawał mieszkańcom egzemplarze „Łukowskiego Narodowca” – przesączonego antysemityzmem pisma wydanego przez łukowską endecję silnie wspieraną przez Kościół. Gazeta zwracała przy tym uwagę, że mimo panującej na wsiach biedy, a nawet pojawiającego się miejscami głodu, zakonnik „nadzwigał się pełnych koszy jaj, płótka itp., bo grosze zapewne mniej

wały, chociaż były nie mniej ciężko zdobyte przez biedaków ofiarujących [...] «na klasztor»”.

Wróg drugi: kultura i oświata. Awantura o świetlicę w Oszczepalinie

W styczniu 1938 r. „Podlasie” opisywało sytuację związaną z planami budowy wiejskiej świetlicy w Oszczepalinie. Pismo bardzo mocno propagowało tego typu pomysły i – bardzo słusznie – widziało w nich „ogniska oświaty pozaszkolnej, gdzie zaczyna sobie zdobywać miejsce kultura i zrozumienie stanowiska obywatelskiego w społeczeństwie”, dzięki czemu „usuwa się w cień demagogia i maleje rozłam między ludźmi”. W takim duchu Koło Młodzieży Wiejskiej w Oszczepalinie postanowiło wybudować własnymi siłami swoją świetlicę. „Nie w smak to idzie jednak pewnym [...] jed-

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. II)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

Przed wybuchem wojny rodzina Motla należała do najmniej pobożnych, ale i lepiej wykształconych rodzin żydowskich w Kocku. Ojciec prowadził oddział rosyjskiego banku, mama zajmowała się domem, synowie uczęszczali najpierw do szkoły żydowskiej, ale potem też do świeckiej.

Koccy Żydzi pomagają uchodźcom

A potem nagle wojna stała się zupełnie serio. Nie było już zacieklej kłótni, nie było już dziecinnych zabaw. W smutne, deszczowe dni jesienią 1915 r. w Kocku zaczęły pojawiać się rodziny żydowskie wypędzone z domów w Dęblinie, Kozienicach i miejscowościach położonych blisko frontu. Codziennie przyjeżdżały nowe wozy przewożące przemoczonych biednych żydowskich mężczyzn, kobiety i dzieci. Władze rosyjskie dały im tylko kilka godzin na opuszczenie domów. Nie zapewniły żadnego transportu. Koccy Żydzi, poruszeni tym tragicznym widokiem, natychmiast zaczęli pomagać. Bezdomnym przydzielono miejsca noclegowe w prywatnych domach. Zorganizowano komitet pomocy. Otworzono kuchnię dla bezdomnych, w której podawano śniadanie i obiad. Znajdowała się na podwórku i mojego wujka, Noyeka Grinhejma. Pamiętam wysiłek wolontariuszy kuchennych: Leybusia Krejtzmana, Avrahama Wełniarza, Abrahama Zakalika, Abrahama Ejbeszitz, Jechiela Tasiemki, Jakowa Hertza i innych. Komitet pomocy rozgrzewał serca niezszyśliwych swoją ciężką pracę.



Kocki rynek po I wojnie światowej

W czasie I wojny światowej powstała w Kocku m.in. pierwsza szkoła, do której razem uczęszczali dziewczynki i chłopcy

cą i poświęceniem. Spotykali się w naszym banku.

Ucieczka do Siedlec

Kilka miesięcy później front zbliżył się do Kocka i rozpoczęła się ewakuacja cywili.

Pewnego jasnego letniego poranka wynieśliśmy z domu nasze bagaże, wsiedliśmy na duży wóz i wyruszyliśmy do Siedlec, gdzie mieszkał mój wujek Josel. Pojechał z nami dziadek Icie, moja babcia Basza, wujek Simcha i ciocia Lea z dwójką jej dzieci. Babcia wzięła ze sobą tylko swój zbiór modlitw kobiecych w jidysz i *Tsene-rene*, czyli kobiece tłumaczenie Tory na jidysz.

Na drodze Radzyń – Łuków stale widzieliśmy wojska rosyjskie zmierzające w drugą stronę.

Mój dziadek rozpoznał jednego żołnierza i zawołał do niego ciepło „*Gut morn*”. Żołnierz nie odpowiedział. Potrząsnął tylko głową, żeby pokazać, że nie może przerwać modlitwy i modlił się dalej. Widok żydowskiego żołnierza idącego i modlącego się w drodze na front wzruszył mojego dziadka do łez.

Bieda w Siedlcach, zima w Kocku

Po roku w Siedlcach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką, mój ojciec i dziadek postanowili wrócić do Kocka. W Siedlcach sytuacja była niezwykle trudna, nie było możliwości zarabiania na życie. Pewnego mroźnego zimowego dnia 1916 roku powróciliśmy do Kocka. W porównaniu z wielopietrowymi domami w Siedlcach rynek kocki, pokryty grubą warstwą śniegu, wydawał się jakoś szerszy i bardziej rozległy niż wcześniej. Lodowate płatki śniegu wirowały na mrozie. Czarne wrony siedziały na białych dachach starych chat. Wszystko było takie ciche. Przypomniała mi się historia, którą kiedyś opowiedziała babcia Basza. Stary kocki rabin rozmawiał z *sojchetem*, rzeźnikiem rytualnym pobliskich wsi. Wyobrażał sobie, że ta rozmowa odbywała się też w podobny spokojny zimowy poranek: „Pewnego dnia wiejski *sojchet* przyszedł do starego rabina i poskarżył się na wieśniaków, którzy sprawiali mu nieustanne problemy, ilekroć oznajmiał im, że zwierzę jest niekoszerne. Wynikało z tego, że chciał zastąpić *sojcheta* Łukowa, który był już starym i słabo widzącym człowiekiem. Kocki rebe odwrócił się tyłem do wiejskiego *sojcheta* i wyjrzał przez okno na białą, pokrytą śniegiem świąt za oknem. Czarne wrony walczyły o leżące w śmietniku wnętrzności kurczaka. „Widzisz te wrony?” - zapytał rebe. - „To są dusze niegodziwych *sojchetów*”. Kiedy byłem dzieckiem,

moja babcia Basza opowiadała mi wiele historii o kockim rabinie. Wiedziała o nim tyle, ile wiedzieli dawni chasydzi.

Niech stanie się jasność!

Zwiastunem zmian było wprowadzenie do Kocka oświecenia elektrycznego. Bracia Isroel i Lejbl Zakalik, prości, niewykształceni Żydzi, mieli za to mnóstwo energii. Pobudowali generator prądu i - jak Pan Bóg przykazał - w Kocku stała się jasność! Wszyscy byli zdumieni. Goje aż się przeżegnali. To było naprawdę coś! Światła nie zgasty nawet podczas wiatru i deszczu! Starsi Żydzi patrzyli na nie nieufnie, uznając je za zwiastuna nowoczesności i herezji.

Nowe wiatry wieją przez Kock

Znów zamieszkaliśmy w mieście. Sposobów na zarobek było mnóstwo. Żydzi krzatali się i krzatali, wykonując najróżniejsze prace. Po wypędzeniach i prześladowaniach carskich czasów wszyscy odetchnęli z ulgą. Również stosunki z Polakami nie były złe: byliśmy pod tą samą okupacją. Niemieckie władze utworzyły radę miejską w połowie polską. Nasze stosunki były przyjacielskie i oparte o współpracę. W tym czasie uczyłem się u mojego ostatniego nauczyciela, Pinchasa Itlsa. Ale czułem, że mnie ogranicza. W Kocku wiał nowy wiatr. Powstało stowarzyszenie kulturalne z klubem młodzieżowym, którego celem były nauka i utworzenie teatru. Krótko mówiąc, życie miało się zmienić.



Piłkarska żydowska drużyna z Kocka. Okres w czasie i po I wojnie światowej był okresem dużego ożywienia społecznego i kulturalnego, powstawały stowarzyszenia, partie polityczne, ale też amatorski teatr i klub sportowy

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w Sefer Kock - czyli Księżce Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Aviwie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

W powołanej przez Niemców Radzie Miasta połowę miejsc zajmowali chrześcijanie, a połowę Żydzi. Proporcje mieszkańców była dość podobna

Kiedy skończył się semestr, przestałem uczęszczać do chederu. Matka była wściekła. Miała nadzieję, że przynajmniej jeden z jej synów będzie pobożny. Mój starszy brat uczył się w Gimnazjum w Łukowie, młodszy brat Dubsze też przestał praktykować.

Wielka polityka w małym miasteczku

Część moich znajomych już należała do klubu młodzieżowego działającego przy Towarzystwie Kulturalnym na ulicy Wesołej, niedaleko sklepu spożywczego Israhela Mendla. Mój ojciec nie pozwolił mi wziąć w tym udziału. „Jesteś jeszcze za młody” - argumentował - „i powinieneś się dalej uczyć”. Ale moi przyjaciele przeważyli. Rzucałem cheder, aby razem z nimi

uczęszczać do klubu młodzieżowego. Był to w Kocku czas wielkich zmian politycznych i społecznych. Powstała też organizacja syjonistyczna. Pierwsze spotkanie, na którym wybrano zarząd, odbyło się w domu Jankiela Tofela. Uczestniczyłem w nim razem z ojcem.

Przewodniczącym został Lejzer Siemiatycki, zebrania prowadził Jeszaja Wajsbrod, a skarbnikiem był Michał Rak. Członkami zarządu byli Jakow Tofel, Jakow Hertz, Avraham Czarne i Gerszon Bronshtajn. Z istic chasydzkim zapalem rzucili się do pracy, werbując członków, prowadząc zebrania, zbierając pieniądze dla Żydowskiego Funduszu Narodowego i zajmując się różnymi innymi sprawami.

śródtytuły od redakcji
Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Katastrofa w Małopolsce, „Górnicy” nie są już niepokonani

Łęcznianie stracili miano ostatniej w Polsce niepokonanej drużyny na szczeblu centralnym. Zielono-czarni doznali w sobotę w Niecieczy dotkliwej porażki 0:3 z Bruk-Bet Termalicą.

Do spotkania w Niecieczy, rozegranego w ramach 13. kolejki Fortuna 1. Ligi, gospodarze podchodzili po porażce 1:2 z liderem - Odrą Opole. Wcześniej piłkarze Bruk-Bet Termalicy mieli serię sześciu kolejnych meczów ligowych bez porażki. Górnik jechał w tę delegację jako jedyna w Polsce niepokonana jeszcze drużyna na centralnym szczeblu rozgrywek. Ostatnio zielono-czarni zremisowali u siebie 1:1 z GKS-em Katowice. Na bramki w sobotnim meczu trzeba było poczekać do drugiej połowy. Tuż po zmianie stron wynik otworzył Kacper Karasek. Zawodnik przyjął piłkę w polu karnym Górnika, po czym oddał mocny strzał z półwoleja.



Górnik jechał w tę delegację jako jedyna w Polsce niepokonana jeszcze drużyna na centralnym szczeblu rozgrywek

Na kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry zrobiło się 2:0, bo Macieja Gostomskiego pokonał Maciej Ambrosiewicz. Gracz gospodarzy popisał się bardzo precyzyjnym uderzeniem głową - po jego strzale piłka jeszcze odbiła się od słupka, zanim wpadła do siatki zielono-czarnych.

Chwilę później piłkarze „Słowników” postawili kropkę nad „i” - rzut karny wykorzystał Wiktor Biedrzycki i wiadomo było, że podopieczni trenera Ireneusza

Mamrota nie wywiozą z Małopolski nawet punktu. Jedenastka została podyktowana, bo jednego z rywali w swoim polu karnym sfaulował Souleymane Cisse.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza pokonał Górnika Łęczna 3:0. To pierwsza porażka łęcznian w sezonie.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik Łęczna 3:0 (0:0)

Bramki: Karasek 48', Ambro-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika
Przegraliśmy pierwsze spotkanie i nie jest to przyjemne

siewicz 75', Biedrzycki 79' (k).

Termalica: Loska - Dombrowski, Branecki (85' Jakubik), Poliarus (74' Fassbender), Zawijscy (85' Wolski), Hilbrycht, Spendlhofer, Karasek (57' Radwański), Ambrosiewicz, Trubeha (85' Purece), Biedrzycki.

Górnik: Gostomski - Grabowski (79' Dziwniel), De Amo (71'

Do momentu straty pierwszej bramki na pewno nie powiedziałbym, że przegramy w Niecieczy 0:3. Mecz był bardzo wyrównany, sytuacje bramkowe były po obu stronach. Druga połowa bardzo dobrze ułożyła się dla gospodarzy dzięki szybko strzelonemu голу. Później był okres niezłej naszej gry przy wyniku 0:1. Gdy było już 0:2, gospodarze w pełni kontrolowali spotkanie. Trzeba to jasno powiedzieć. Byli zespołem zdecydowanie lepszym i wygrali zasłużenie. Pod względem wolicjonalnym nasza gra powinna dużo lepiej wyglądać. Do końca powinniśmy próbować zdobyć bramkę kontaktową, żeby wrócić do gry. Tego nam dzisiaj zabrakło. Przegraliśmy pierwsze spotkanie i nie jest to przyjemne. Mam pretensje, że przy wyniku 0:3 nadal mocno się odkrywaliśmy i narażaliśmy się na kontrataki.

Cisse), Klemenz, Zbozień, Deja (79' Gąska), Durmus, Żyra, Kryeziu, Starzyński (71' Janaszek), Podliński (71' Roginić).

Żółte kartki: Zawijscy - Grabowski, de Amo, Klemenz.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Widzów: 1433.

Dominik Smagała

FORTUNA**Wyniki 13. kolejki:**

Termalica - Górnik 3:0

Motor - Odra 2:0

Płock - Chrobry 2:1

Resovia - Arka 1:2

Podbeskidzie - Wisła 2:1

Zagłębie - Tychy 0:1

Lechia - Stal 2:1

Katowice - Polonia 0:2

Znicz - Miedź (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	13	27	18-9
2	GKS Tychy	13	25	18-14
3	Arka Gdynia	13	23	21-16
4	Miedź Legnica	12	22	22-12
5	Górnik Łęczna	13	22	15-11
6	Motor Lublin	13	22	16-17
7	Wisła Kraków	13	20	28-17
8	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	13	19	23-16
9	Lechia Gdańsk	12	19	19-14
10	Wisła Płock	13	19	17-18
11	Polonia Warszawa	12	16	20-18
12	GKS Katowice	13	16	16-15
13	Stal Rzeszów	13	14	16-21
14	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	12	11-19
15	Resovia	13	11	11-25
16	Zagłębie Sosnowiec	13	10	12-17
17	Znicz Pruszków	12	10	9-18
18	Chrobry Głogów	13	9	11-26

Następna kolejka (3-6.11.):

Odra - Górnik (4.11., g. 17.30),

Polonia - Termalica, Stal -

Katowice, Tychy - Lechia, Wisła

- Zagłębie, Arka - Podbeskidzie,

Miedź - Resovia, Chrobry - Znicz,

Motor - Płock (5.11., g. 18)

dsm

Wisła z punktem. „Retleś” w ostatnich chwilach



Przed spotkaniem Przemysław Skąlecki odebrał pamiątkową koszulkę z okazji rozegrania 100 meczów w barwach Wisły

Piłkarze z Puławy wywalczyli punkt w starciu z Zagłębiem II Lubin. Podopieczni Michała Piroso spadli na 11. pozycję w tabeli II ligi.

Wiślacy dwukrotnie wygrywali. W 29. minucie po dośrodkowaniu Przemysława Skąleckiego z bliska trafił Dawid Retlewski. Odpowiedział Daniel Dudziński, który huknął z 30 metrów z rzutu wolnego i Oskar Mielcarz musiał wyjmować piłkę z siatki. Tuż przed zmianą stron nasi ponownie wygrywali. Tym razem Mateusz Klichowicz trafił z rzutu karnego po faulu Kamila Sochana na Retlewskim.

Po kwadransie drugiej połowy sędzia jeszcze raz wskazał na „wapno”. Tym razem dla gości za faul Przemysława Skąleckiego. Oskar Mielcarz był bliski obrony strzału Patryka Kusztala, ale ostatecznie futbolówka po jego dłoniach wpadła do siatki.

„Miedziowi” mieli jeszcze większe powody do zadowolenia 11 minut później, kiedy Rafał Adamski za trzecim razem trafił do siatki w potężnym zamieszaniu w polu karnym Wiślaków. Za pierwszym razem piłkę odbił Mielcarz, następnie z linii bramkowej wybił Karol Noiszewski. Puławianie byli w stanie wyrównać. W doliznym czasie gry punkt uratował Retlewski. Dla



Dawid Retlewski (z prawej) i spółka wywalczyli punkt w starciu z rezerwami Zagłębia Lubin

32-latką było to siódme trafienie w sezonie.

Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin 3:3 (2:1)

Bramki: Retlewski 29', 90+3', Klichowicz 44' (k) - Dudziński 34', Kusztal 60' (k), Adamski 71'.

Wisła: Mielcarz - Flak, Noiszewski, Wiech, Kaczorowski (80' Tkocz), Kołtański (72' Nojszewski), Skąlecki (80' Przywara), Puton, Kumoch (72' Janicki), Klichowicz (72' Pavlas), Retlewski.

Zagłębie II: Matys - Kolan, Sochań, Lepczyński, Karasiń-

ski, Masiak (61' Adamski, 85' Orlikowski), Kizyma, Terlecki, Dudziński, Kruszelnicki, Kusztal (77' Szafranek).

Żółte kartki: Flak, Noiszewski, Wiech, Kołtański, Skąlecki, Puton, Klichowicz, Retlewski - Lepczyński, Dudziński.

Sędziował: Krumplewski (Olsztyn).

Widzów: 200.

Zabolała ręka

Damian Krumplewski dzielił żółtymi kartkami. Naszym pokazał osiem napomnień, zaś goście obejrzeli dwa.

Kup bilet na mecz z Widzewem

Można już nabywać wejściówki na spotkanie 1/16 Fortuna Pucharu Polski, w którym Wisła Grupa Azoty Puławy zagra na swoim stadionie z Widzewem Łódź.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21. Mecz będzie można obejrzeć również na antenach Polsatu.

Bilety można kupować stacjonarnie w siedzibie klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Koszt? 35 zł bilet normalny oraz 20 zł bilet ulgowy (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego).

Karnety na rundę jesienną obejmują mecze Pucharu Polski, tak więc ich posiadacze nie muszą kupować biletów.

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Wisła - Zagłębie II 3:3

Polonia - Chojnicz. 1:1

Olimpia E. - Sandecja 4:1

Lech II - Hutnik 4:3

Kotwica - KKS Kalisz 2:1

Olimpia G. - Stomil 3:0

Skra - Stal 1:2

Radunia - ŁKS II 0:0

Jastrzębie - Pogoń 2:1

MECZ ZALEGŁY

Zagłębie II - Jastrzębie 1:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	15	27	28:19
2	KKS Kalisz	15	27	18:9
3	Pogoń Siedlce	15	26	25:16
4	Radunia Stężyca	15	25	20:14
5	Chojniczanka Chojnice	15	23	21:17
6	Skra Częstochowa	15	23	17:13
7	Olimpia Elbląg	15	23	18:15
8	ŁKS II Łódź	15	22	23:20
9	Hutnik Kraków	15	21	20:19
10	Stal Stalowa Wola	15	21	16:16
11	Wisła Puławy	15	19	22:23
12	Zagłębie II Lubin	15	19	21:22
13	GKS Jastrzębie	15	17	15:19
14	Stomil Olsztyn	14	17	15:21
15	Olimpia Grudziądz	15	15	18:25
16	Lech II Poznań	14	15	18:29
17	Polonia Bytom	15	14	14:21
18	Sandecja Nowy Sącz	15	12	13:24

NASTĘPNA KOLEJKA**(03/06.11):** Wisła - GKS

Jastrzębie (03.11., godz. 18:00):

Chojniczanka - Pogoń, ŁKS II

Łódź - Zagłębie II, Stal - Radu-

nia, Stomil - Skra, KKS Kalisz

- Olimpia G., Hutnik - Kotwica,

Sandecja - Lech II, Polonia -

Olimpia E.

Lepsi od wicemistrza kraju

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin wygrali piąty mecz w obecnym sezonie ligowym. W szóstej kolejce rozgrywek czerwono-czarni pokonali na własnym parkiecie WKS Śląsk Wrocław. Zespół pokazał w tym spotkaniu niesamowity charakter.

W pierwszej kwarcie zdecydowaną przewagę mieli bowiem goście i to oni prowadzili po 10 minutach różnicą 14 punktów. Nieudany początek konfrontacji nie sprawił jednak, że podopieczni trenera Artura Gronka zwiesili głowy. Wręcz przeciwnie - „Startowcy” zaciekle gonili wynik i do przerwy tracili do rywali już tylko sześć oczek.

Po zmianie stron lublinianie zaserwowali kibicom w hali Globus ogromny zastrzyk pozytywnych emocji. Podczas trzeciej odsłony lubelski zespół wreszcie był skuteczny i po raz pierwszy objął prowadzenie. Natomiast w trakcie ostatniej z ćwiartek, niesiony fantastycznym dopingiem, przypieczętował zwycięstwo nad faworyzowanymi wicemistrzami Polski. Gospodarze walczyli przy tym o każdą piłkę, grali bardzo zespołowo i wykorzy-



Koszykarze pokazali ogromną waleczność i charakter

stywali błędy rywali, zdobywając 90 punktów w ciągu pół godziny. Dzięki temu wygrali i zebrali od fanów owację na stojąco.

Klasą samą w sobie był na parkiecie Barret Benson. Środkowy ze Stanów Zjednoczonych zanotował w piątkowy wieczór 29 punktów i 11 zbiórek. Dzielnie wspierali go rodacy grający na obwodzie - Liam O'Reilly oraz Jabril Durham. To głównie ten tercet koszykarzy stanowi w obecnym sezonie o sile czerwono-czarnych, którzy rozpoczęli kampanię w bardzo dobrym stylu. To trio, w połączeniu ze

skutecznym chorwackim skrzydłowym Tomislavem Gabriciem, młodym i zadziornym Amerykaninem Treyem Wade'm oraz prezentującymi solidny poziom rodzimymi zawodnikami, tworzy niezwykle ciekawą mieszankę. To pokazuje, że transfery dokonane przez klub latem były trafne i mają dobry wpływ na zespół.

Polski Cukier Start Lublin - WKS Śląsk Wrocław
102:85
(12:26, 26:18, 28:20, 36:21)

Lublin: Benson 29, O'Reilly 19, Gabrić 19, Durham 13, Karolak 6, Krasuski 6, Szymański, Put, Pelczar

Po sześciu seriach gier lublinianie zajmują trzecie miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi z dorobkiem 11 punktów. Na czele krajowej elity plasuje się aktualnie Anwil Włocławek, który jest jak dotąd niepokonany w bieżącym sezonie. 12 listopada „Startowcy” zmierzają na wyjeździe właśnie z ekipą z województwa kujawsko-pomorskiego. Zanim to nastąpi, drużyna trenera



Trener Artur Gronka:
Początkowo nie robiliśmy nic z tego, co sobie założyliśmy. Wszystko było na odwrót. Pewność siebie moich zawodników zgubiły niecelne proste rzuty. Niepotrzebnie o tym myśleli, zamiast zresetować głowy i grać dalej. Jednak są to koszykarze, w których trzeba wierzyć i którym należy dać więcej swobody. Nie rotować nimi zbyt często, ponieważ mają bardzo duży wpływ na naszą drużynę. Najważniejsze było, że zespół cały czas wierzył, wspierał się i motywował. To przede wszystkim było kluczem do wygranej. Zostawmy taktykę.

Gronka zagra 2 listopada w Szczecinie z mistrzem Polski - Kingiem.

Sześć dni później Start będzie rywalizował w rozgrywkach międzynarodowych Ligi Północnoatlantyckiej ENBL z duńskim klubem Svendborg Rabbits. Przypomnijmy, że Start broni wywalczonego w poprzedniej kampanii brązowego medalu European North Basketball League.

Karol Kurzępa

Wrócili z tarczą z Trójmiasta

Po raz drugi w obecnym sezonie Edach Budowlani Lublin pokonali Arkę Gdynia. W pierwszej kolejce rundy rewanżowej niebiesko-biało-czerwoni zwyciężyli na Narodowym Stadionie Rugby. Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczął się dla gospodarzy, którzy już po niespełna jedenastu minutach prowadzili 15:0. Jeszcze w pierwszej połowie podopieczni grającego trenera Stanisława Powoła-Niedźwieckiego wyrównali jednak na 15:15.

Po zmianie stron Edach Budowlani zagrali lepiej zarówno w defensywie, jak i w ataku. Konsekwentna realizacja obranej taktyki oraz duża determinacja pomogły im triumfować.

Do końca roku lublinianie czeka jeszcze jedno spotkanie. 4 listopada zmierzają się na własnym boisku z Awenta Pogonią Siedlce.

Arka Gdynia - Edach Budowlani Lublin
22:29 (15:15)

Punkty: Szaszero 12, Steindl 5, Mohyla 5 - Trollip 9, Szczepański 5, Jasiński 5, Nyakufaringwa 5, Dube 5

Karol Kurzępa

Pokonali lidera tabeli

Piłkarze Motoru Lublin wygrali pierwszy mecz na własnym stadionie od 3 września. W 13. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Goncalo Feio pokonali u siebie Odrę Opole.

Podczas pierwszej połowy nie brakowało ostrych zagrań, fauli, niedokładności i błędów z obu stron. Brakowało natomiast składnej gry, odpowiedniego tempa, celnych strzałów i emocji. Nie może więc dziwić fakt, że zespoły schodziły na przerwę przy rezultacie 0:0.

Po zmianie stron „Motorowcy” mieli wyraźną przewagę i zadali liderowi pierwszoligowej tabeli dwa nokautujące ciosy, zachowując przy tym czyste konto. Jako pierwszy do siatki trafił Arkadiusz Najemski, który zachował najwięcej spokoju w lekkim zamieszaniu w polu karnym i mierzonym uderzeniem przy słupku zdobył gola. Dla środkowego obrońcy lubelskiego zespołu była to druga bramka w obecnym sezonie.

Natomiast w doliczonym czasie gry wynik ustalił Kacper

Wełniak. Napastnik wprowadzony z ławki rezerwowych precyzyjnym strzałem głową zamknął dośrodkowanie Piotra Ceglarza z prawego skrzydła, pieczętując siódme zwycięstwo swojej drużyny w aktualnych rozgrywkach. Co ciekawe, dla 23-latkę było to debiutanckie trafienie na poziomie Fortuna 1 ligi.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy znów zagrają na własnym stadionie. Tym razem na Arenę Lublin zawita Wisła Płock. Początek meczu Motoru z „Nafciarzami” zaplanowano 5 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Odra Opole
2:0 (0:0)

Bramki: Najemski 67, Wełniak 90+4
Motor: Budziłek - Wójcik, Rudol, Najemski, Palacz (77 Luberecki), Gąsior (63 Scalet), R. Król (16 Wojtkowski), Wolski, Ceglarz, Rybicki (46 M. Król), Żebrakowski (63 Wełniak)

Karol Kurzępa

Nieudany tydzień mistrzyń

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin doznały dwóch porażek na przestrzeni czterech dni. Zielono-białe schodziły z parkietu pokonane zarówno w Eurolidze, jak i na krajowym podwórku.

W środowy wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na wyjeździe węgierskiemu DVTK HUN-Therm aż 44:74. Akademicki były w stanie nawiązać walkę do 28. minuty spotkania. Później rywalki miały znaczącą przewagę. – *Musimy sobie porozmawiać w zespole, bo nawet jeżeli przegrywamy na poziomie międzynarodowym, to styl powinien być trochę lepszy* – stwierdził po spotkaniu w Miskolcu szkoleniowiec.

DVTK HUN-Therm - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
74:44
(19:19, 20:10, 12:8, 23:7)

Lublin: Gustavsson 9, Fiszler 8, Ziętara 7, Heal 6, Bernath 5, Fluker 4, Kalenik 3, Ziemborska 2, Ullmann, Jeziorna

Drużyna z Lublina nie poprawiła sobie nastrojów w niedzielę. Wtedy bowiem AZS UMCS doznał premierowej w obecnym sezonie porażki w Orlen Basket Lidze Kobiet. Obrończynie tytułu dość nieoczekiwanie przegrały na wyjeździe z Enea AZS Poznań. O wyniku przesądziła głównie fatalna trzecia kwarta w wykonaniu zielono-białych.

Enea AZS Poznań - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
71:65
(24:18, 12:17, 19:5, 16:25)

Lublin: Ziemborska 17, Heal 16, Gustavsson 12, Fluker 4, Kalenik 4, Bernath 4, Ullmann 3, Fiszler 3, Ziętara 2, Jeziorna, Adamczuk

Ostatnie wyniki nie są dla mistrzyń Polski dobrym prognostykiem przed dużym wyzwaniem zaplanowanym na 31 października. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli w ramach Euroligi przyjedzie utytułowane tureckie Fenerbahce Alagöz Holding. Ekipa ze Stambułu będzie zdecydowanym faworytem.

Karol Kurzępa

Dziesięć setów w trzy dni

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin mają za sobą dwa bardzo wymagające mecze w PlusLidze. W obu z nich o wyniku przesądził tie-break.

W czwartkowy wieczór lublinianie sensacyjnie przegrali na własnym parkiecie z Barkomem Każany Lwów. Goście rozpoczęli mecz od zwycięskiego seta, następnie dwie partie padły łupem żółto-czarnych, ale ostatecznie po 3:2 zwyciężyli Ukraińcy.

Usprawiedliwieniem słabszej dyspozycji podopiecznych trenera Massimo Bottiego mógł być fakt, że przed spotkaniem kontuzji dłoni doznał kapitan drużyny Marcin Komenda.

Bogdanka LUK Lublin - Barkom Każany Lwów
2:3
(21:25, 32:30, 25:15, 22:25, 13:15)

Lublin: Nowosielski 2, Nowakowski 8, Ferreira 2, Brand 14, Malinowski 24, Kania 2, Thales oraz Krysiak 12, Hudzik 8, Schulz 3, Kędziński

Rozstrzygać losy spotkania w pięciu partiach Jan Nowakow-

ski i spółka musieli także w Lublinie, gdzie zagrali w niedzielę. Po pełnym zwrotów akcji, emocjonującym boju tym razem górą był zespół z Lubelszczyzny. Bogdanka LUK zachowała więcej zimnej krwi i sięgnęła po drugie zwycięstwo w sezonie, choć pierwszą odsłonę przegrała różnicą aż 11 punktów. Mimo wszystko więcej jakości było po stronie żółto-czarnych, a statuetkę MVP zgarnął bardzo dobrze dysponowany w ataku Tobiasz Brand.

KGHM Cuprum Lubin - Bogdanka LUK Lublin
2:3
(25:14, 23:25, 21:25, 25:17, 11:15)

Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 22, Kania 8, Nowosielski 1, Ferreira 4, Brand 19, Thales (libero) oraz Schulz 4, Krysiak 1, Hudzik, Zajac, Kędziński (libero)

Już w najbliższy czwartek lublinianie rozegrają kolejne starcie w delegacji. Tym razem czeka ich wyjazd do Bełchatowa, gdzie zmierzają się z tamtejszą PGE GIEK Skra. Początek spotkania zaplanowano 2 listopada o godzinie 17:30.

Karol Kurzępa

Karpaty Krosno - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 3:5 (1:1) Nowa miotła zadziałała

Biało-zieloni dostali tlen

Debiut nowego trenera Tomasza Złomańczuka zakończył się efektownym zwycięstwem. Orleńta zagrały odważnie, skutecznie i z wiarą w końcowy sukces. Trzy punkty dopisane w meczu wyjazdowym pozwalają na wiarę w skuteczną walkę o utrzymanie. Czy uda się znaleźć sposób również na kolejnego rywala?

We wtorek zarząd Orleńt ogłosił decyzję, która była spodziewana w gruncie rzeczy od co najmniej kilku tygodni. Za pracę podjętą trenerowi Marcinowi Popławskiemu, który, mimo najszerszych i wyjątkowych wysiłków, nie był w stanie dać drużynie impulsu niezbędnego do skutecznej walki o utrzymanie. Pierwszym sygnałem zmian było włączenie do sztabu szkoleniowego Damiana Panka, kolejnym zaś powierzenie sterów Tomaszowi Złomańczukowi. 49-letni szkoleniowiec prowadził m.in. dwukrotnie Chelmską, Podlasie Białą Podlaską i Motor Lublin, z którym o mało nie awansował do drugiej ligi.

Nowy trener nie mógł skorzystać z cierpiącego za nadmiar żółtych kartek Denisa Ostrowskiego, w którego miejsce zagrał Borys Piotrowski. Na prawą obronę zamiast Ihora Krashnevskego posłany został Adrian Duchnowski.

Nareszcie zegrali „do przodu”

Pierwsi z gola cieszyli się goście: w 19. minucie po dośrodkowaniu Przemysława Koszela piłkę ręką zagrał obrońca i sędzia podyktował karne. Patryk Szymala strzelił po profesorsku: bramkarz w prawo, piłka w lewo. Gospodarze odpowiedzieli w 37. min.: prawą stroną przedał się w pole karne Jaba Phakhadze i z bliska pokonał Igora Bartnika. Do przerwy remis. W 56. minucie świetną asystą popisał się Artur Balicki i Karol Rycaj, mimo naporu obrońcy zdołał wpakować piłkę do bramki. Po chwili jednak znowu był remis: zamieszanie w polu karnym, nieudane próby wybijania przez stoperów i Grzegorz Gawle z bliska wyrównał. W 65. min. miała miejsce kopia zdarzenia z 19. min.: ręka w polu karnym gospodarzy, żółta kartka dla obrońcy (druga!) i bliźni-

czy strzał Szymali z karnego. W ostatnich minutach meczu gracze Karpat wyraźnie spuścili z tonu (już przed meczem zresztą sztab Orleńt zauważył, że graczom z Krosna często szybciej niż innym kończy się paliwo) i goście mogli swobodnie atakować. Świetne zawody rozgrywał Igor Szczygieł: najpierw popisał się doskonałym dośrodkowaniem wprost na głowę Balickiego, potem zaś sam przedrybował kilku obrońców i podwyższył wynik na 2:5. Stracony w samej końcówce gol z rzutu karnego nie mógł odwrócić losów meczu.

Nowa miotła zadziałała, ale będzie coraz trudniej

Trener Złomańczuk podjął kilka trafnych decyzji: przesunięcie Duchnowskiego zabezpieczyło będącą ostatnio źródłem kłopotów prawą stronę. Strzałem w dziesiątkę było zamienienie pozycjami Balickiego i Szczygła: tym razem to ten drugi grał bliżej bramki, a Balicki operował za jego plecami, popisując się kilkoma niezłymi zagraniami. Nie należy jednak też ogłaszać wielkiego triumfu i zażegnania kryzysu: mimo że na papierze drużyna

z Krosna wygląda całkiem nieźle (Gruzin Jaba Phakhadze świetnie poradziłby sobie co najmniej ligę wyżej), w obecnej dyspozycji nie jest zbyt silnym rywalem. Prawdziwy sprawdzian siły w sobotę o godz. 13, kiedy na Warszawską przyjedzie drużyna beniaminka Wiślan Jaśkowice. Jest to ekipa dobrze czująca się na wyjazdach - potrafiła w tym sezonie m.in. wygrać wysoko z Chelmską 1:6, zremisować ze Świdniczką czy napędzić strachu Wieczystej. Orleńta z kolei u siebie jeszcze w tej rundzie nie wygrały. Zwycięstwo w Krośnie na pewno włoży w serca piłkarzy i kibiców nieco nadziei, której w ostatnich tygodniach ewidentnie zaczynało brakować.

Wszystko nieważne oprócz punktów

Zdobycie jesienią jeszcze 7-8 punktów (przypomnijmy rywali: Wiślanie, Garbarnia - wyjazd, Chelmska i rozegrany awans rewanż z Avią) pozwoli planować zimowe transfery i całą politykę klubową pod kątem ciężkiej, realnej walki o utrzymanie. Jeżeli pod koniec listopada na koncie biało-zielonych będzie

liczba zbliżona do 15, a strata do strefy „bezpiecznej” (spadają cztery drużyny) przekroczy 10 punktów, trzeba będzie myśleć o budowaniu ekipy na batalię czwartoligową.

KARPATY KROSNO - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:5 (1:1)

Bramki: Phkhakadze (36), Gawle (58), Radulj (90-z karne-go) - Szymala (20 i 65-obie z karnych), K. Rycaj (56), Balicki (74), Szczygieł (81).

Karpaty: Perchel - Gazda, Huddzik, Djoulou (79 Fundakowski), Radulj, Olszewski, Stasz, Jędras (61 Demianenko), Gawle, Phkhakadze (79 Frołow), Geci.

Orleńta: Bartnik - Duchnowski, Kotko, Cassio, Szymala (83 D. Rycaj), Szczypek, Piotrowski (71 Korolczuk), K. Rycaj, Koszel (88 Matejek), Balicki (88 Krashnevske), Szczygieł (83 Malec)

Żółte kartki: Stasz (2) - Rycaj, Koszel

czzerwona: Stasz

sędziował: Bobrek

Widzów: 300, z czego 30 z Radzyna

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wiślanie - Podlasie 0:0

Karpaty - Orleńta 3:5

Bramki: Pchakadze 36', Gawle 58', Radulj 90' (k) - Szymala 20' (k), 65' (k), K. Rycaj 56', Balicki 74', Szczygieł 81'.

Świdniczk. - Wieczysta 2:4

Siarka - Wisłoka 3:0

Czarni - Unia 1:2

Star - KSZO 0:1

Garbarnia - KS Wiązownica 1:3

Chelmska - Avia 2:2

Sokół - Podhale 1:4

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	14	29	39:19
2	Avia Świdnik	14	26	32:18
3	Siarka Tarnobrzeg	14	26	25:11
4	KSZO Ostrowiec Św.	14	25	22:14
5	Podlasie	14	24	20:9
6	Chelmska Chelmska	14	23	25:28
7	Star Starachowice	14	22	21:10
8	Czarni Polaniec	14	21	30:26
9	Garbarnia Kraków	14	21	23:21
10	Unia Tarnów	14	21	23:24
11	KS Wiązownica	14	19	20:30
12	Wiślanie Jaśkowice	14	17	26:21
13	Świdniczanka	14	17	23:28
14	Wisłoka Dębica	14	16	15:24
15	Podhale Nowy Targ	14	12	16:21
16	Orleńta Radzyń P.	14	11	14:27
17	Sokół Sieniawa	14	11	15:38
18	Karpaty Krosno	14	8	11:31

Podlasie z punktem na grzęzawisku

Bialczanie wywalczyli remis w Skawinie. W przekroju całego spotkania podopieczni Artura Renkowskiego nie stworzyli sobie dogodnej okazji do zdobycia bramki. Najlepszym zawodnikiem naszych był Rafał Misztal, co pokazuje, która drużyna miała więcej szans.

Pierwszą bardzo dobrą okazję do zdobycia gola mieli podopieczni Łukasza Skrzyńskiego, który w przeszłości grał w: Wiśle Kraków, Cracovii Kraków, Polonii Warszawa oraz Zawiszy Bydgoszcz w Ekstraklasie. Michał Wiśniewski dośrodkował z rzutu różnego i znakomitą interwencją popisał się Rafał Misztal, który odbił piłkę na linii bramkowej.

Odpowiedział Maciej Orzechowski, oddał strzał z 30 metrów. Futbolówka trafiła w obronę, ale na posterunku był Sebastian Ropek. W 36. minucie Marcin Pigiel zagrał przy lewej linii do Mateusza Wyjadłowskiego, który po-



Rafał Misztal zagrał bardzo dobrze spotkanie. 39-latek kilkakrotnie świetnie interweniował, a raz z pomocą przyszedł słupek (fot. Gerard Maksymiuk)

pędził na bramkę i z ostrego kąta uderzył po dalszym rogu. Niestety, piłka o centymetry minęła cel. Dwie minuty później Mateusz Krasuski zagrał w polu karnym do Błażeja Radwanka, ale jego próbę z bliska odbił doświadczony golkeeper Podlasia.

W 50. minucie tylko znakomita postawa Misztala pozwoliła Podlasii nie stracić gola. 39-latek świetnie złapał strzał głową jednego z rywali, który był ustawiony od niego o zaledwie cztery metry. W 70. minucie Dominik Cholewa trafił w słupek, a niedługo później trafił do siatki bialczan. Na całe szczęście strzelający Dominik Cholewa był na spalonym.



Jakub Kobyliński (z lewej) opuścił boisko w Skawinie z głęboką raną prawej dłoni (fot. Gerard Maksymiuk)

WIŚLANIE JAŚKOWICE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0

Wiślanie: Ropek - Bociek, Lewiński, Krasuski (84' Jaklik), Wiśniewski, Morawski, Adisa (64' Cholewa), Rakowski (64' Marszałik), Dynarek, Nowakowski, Radwanek.

Podlasie: Misztal - Podstolak, Kot, Avdieiev, Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Pacek (54' Kobyliński, 61' Jakóbczyk), Lepiarz (72' Kurowski), Wyjadłowski (72' Nojszewski).

Żółta kartka: Marszałik, Morawski, Lewiński - Avdieiev.

Kobyliński: Zobaczyłem mięso. Jadę na zszywanie

To był pechowy mecz dla Jakuba Kobylińskiego. Na boisku przebywał zaledwie kilka minut.

19-latek pojawił się na boisku w miejsce Miłosa Packa. Po jednym z pierwszych starć z rywalem opuścił boisko. - Nie wiem, jak to się stało. Być może walczyłem przy chorągiewce, a może po sytuacji z przeciwnikiem. Pojawiła się krew na prawej dłoni i głęboka rana. Zobaczyłem mięso. Wracamy do Białej i jadę na zszywanie - mówi Kobyliński.

Jak przyznaje, ból był straszny. - Udzielona mi została pomoc medyczna, ale nie byłem w stanie kontynuować gry. Musiałem zejść - dodaje.

mp

Dwóch bialczan w 11. kolejce!



Szymon Kamiński (z lewej) oraz Kacper Jakóbczyk po raz pierwszy otrzymali wyróżnienie w postaci nominacji do 11. kolejki

Przed tygodniem piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali 4:1 z Karpatami Krosno. Dobra postawa naszych nie mogła umknąć dziennikarzowi tygodnika Piłka Nożna.

Wśród nominowanych do 11. kolejki znalazło się dwóch zawodników Podlasia: Kacper Jakóbczyk oraz Szymon Kamiński. Obaj zdobyli po jednej bramce. Jakóbczyk to 19-letni pomocnik, którzy przyszedł do drużyny Artura Renkowskiego z Polonii Warszawa. Niemal z miejsca stał się ważną postacią ekipy. Do minionej weekendu zaliczył

12 meczów (687 minut) i strzelił dwie bramki.

Drugim wyróżnionym jest Szymon Kamiński. Wychowanek Unii Krzywdy przeniósł się do Podlasia z radzyńskich Orleńt. Jest pierwszym wyborem szkoleniowca w środku boiska. Do spotkania z Wiślanami zanotował 11 występów (906 minut) i w drugim z rzędu meczu zdobył gola. Przed tygodniem uratował remis ze Starem Starachowice, w sobotę trafił na 3:1.

Dla obu to pierwsza nominacja w tym sezonie, ale zapewne nie ostatnia!

mp
BIA

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Górnik II - Lublin.2:0
Lewart - Motor II 4:1
Stal P. - Łada 1:3
Cisowianka - Granit 2:1
Kryształ - Grom 3:2
Ogniwo - Opolanin 3:2
Tomasovia - Huragan 1:1
Start - Janowianka 0:1
Stal K. - Gryf 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Janowianka	14	33	38:12
2	Stal Kraśnik	14	31	36:17
3	Cisowianka	14	31	34:16
4	Start Krasnystaw	14	31	28:16
5	Lewart Lubartów	14	30	28:11
6	Łada Biłgoraj	14	25	29:21
7	Opolanin	14	23	32:31
8	Tomasovia	14	20	23:19
9	Motor II Lublin	14	20	23:26
10	Kryształ	14	19	19:25
11	Gryf Gmina Zamość	14	18	22:18
12	Górnik II łączna	14	15	21:26
13	Stal Poniatowa	14	14	18:27
14	Huragan	14	11	16:24
15	Ogniwo Wierzbica	14	11	14:31
16	Lublinianka Lublin	14	11	14:24
17	Granit Bychawa	14	7	11:31
18	Grom Kąkolewnica	14	7	12:43

NASTĘPNA KOLEJKA (04/05.11): Motor - Górnik II (sob., godz. 11:00), Gryf - Lewart (sob., godz. 12:00), Huragan - Stal K. (sob., godz. 13:00), Grom - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Opolanin - Tomasovia (niedz., godz. 14:00), Janowianka - Stal P. (niedz., godz. 13:00), Granit - Ogniwo, Lublinianka - Start, Łada - Kryształ.

KLASA A GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
AR-TIG - Olimpia 2:5
Orleńta - Bór 3:0
Start - Orleńta II 3:1
Absolwent - Armaty 3:1
Orkan - Polesie 1:6
Bizon - Dwernicki 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	10	26	30:11
2.	Olimpia Okrzeja	9	21	28:11
3.	AR-TIG	10	21	31:21
4.	Bór Dąbie	10	16	25:19
5.	Polesie Serokomla	10	16	35:14
6.	Bizon Jeleniec	10	13	26:25
7.	Orleńta Gołaszyn	10	13	23:32
8.	Start Gózd	10	13	14:22
9.	Dwernicki	9	12	31:24
10	Orleńta II Łuków	10	10	23:34
11	Armaty	10	7	16:29
12	Orkan	10	1	12:52

NASTĘPNA KOLEJKA (05.11., godz. 10:00): Bór - Start (05.11., godz. 11:00): Dwernicki - AR-TIG, Polesie - Bizon, Armaty - Orkan, Orleńta II - Absolwent, Olimpia - Orleńta.

Ale ścisk w tabeli. Podlasie II lepsze od Lutni

W 13. kolejce Klasy Okręgowej nie brakowało emocji. W meczu na szczycie Podlasie II ograła Lutnię.

Orleńta Łuków poradziły sobie na boisku Kujawiaka Stanin, który prowadził przez pół godziny. ŁKS Łązy poradził sobie z Agrotexem. Młodzieżówka nie miała większych problemów z przetrzebionym Tytanem. Bohaterem Az-Budu w meczu z Sokołem został Karol Borkowski, który zdobył dwa gole, w tym jednego w doliczonym czasie gry. Victoria pewnie triumfowała na boisku Bad Boysów, zaś w derbach klubów o nazwie Unia padł remis. Mecz Orła z Orleńtami II został przełożony ze względu na zły stan murawy.

LUTNIA PISZCZAC - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 0:4 (0:2)

Bramki: Kurowski 5', Kozłowski 9', Sikora 68', Perkowski 69'.
Lutnia: Kasperek - Dobosz, Hawryluk (76' J. Lipiński), Opolski, Kuczyński (67' Stankiewicz), Hołownia, Całka (76' Korzeniewski), Szabat, Giś, P. Lipiński (62' Makaruk), Tuttas.
Podlasie II: Dehtiar - Kozłowski, P. Chazan, Kapuściński (60' Sawczuk), Stalewski (80' Patejuk), Andrzejuk (80' Misiejuk), Sikora, Majbański (60' M. Chazan), Nojszewski (60'

Perkowski), Kurowski (70' Bartnikowski), Jakóbczyk (46' Karpiszuk).

ŁKS ŁAZY - AGROTEx MILA-NÓW 3:2 (3:1)

Bramki: Ł. Ebert 9', D. Machniak 31', Szustek 33' - Ostapiuk 45', Romaniuk 69'.
ŁKS Łązy: Krasuski - D. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Janaszek, Kierych, Mat. Ebert, Mac. Ebert, Szustek, Rożen (42' Klębowski), Kurowski (75' Zdanikowski).
Agrotex: Sidor - Gil, Kolęda, Pawlak, S. Magier (77' Antoniuk), Daszczyk, Kowalski, Pieńkus (46' Witkowski), Romaniuk (77' Podgajny), Mazurek, Ostapiuk.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - TYTAN WISZNICE 6:2 (4:1)

Bramki: Samociuk 8' (k), 35', Mitura 35', M. Łukaszk 44', K. Koczkodaj 77', Kobjek 83' - Kisiel 10', 81'.
Młodzieżówka: N. Łukaszk - Kobjek, Reszka, Burda, Sidor, D. Sadowski. B. Drygiel, Samociuk, Mitura, M. Łukaszk.
Tytan: Haponiuk - Bancarzewski, Brodzki, Oniszczyk, Tarasiuk, Szyszłow, Kisiel, Kachavy (46' Krukowski), Jakubiuk, Demidowicz, Stawecki.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - SOKÓŁ ADAMÓW 2:1 (0:1)

Bramki: Borkowski 75', 90+3' - J. Nowicki 14'.
Az-Bud: Bierzziński - Praszczak-Tracz, Derlukiewicz, Kania, Snochowski (50' Borkowski), Paczusi (85' Domański), Barańczuk (78' M. Klimiuk), Korol, Sokołowski, Bogucki, Mróz.
Sokół: M. Dzido - Skórka, Misza, Mar. Sokołowski, Domański (77' Miazek), Jarosław Bosek, Walo (88' Trzaskowski), J. Nowicki, Czubek, Prac, Wierzbicki.

KUJAWIAK STANIN - ORLEŃTA ŁUKÓW 1:4 (1:1)

Bramki: Bednarczyk 3' - Sowisz 33', Młynarczyk 63', Jaworski 67', Rybka 89'.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Michał Skwarek, M. Goławski, Siwiec, Adamiak, Szewczak, Osiński, Osiak, Bednarczyk (60' Lendzion).
Orleńta: Żmuda - Bas, Kłosowski (70' Czerski), Jaworski, Rybka, Faye, Siemieniuk, Młynarczyk (64' Mazurek), Chojniak, Kłoda, Sowisz (77' Grzelak).

BAD BOYS ZASTAWIE - VICTORIA PARCZEW 1:4 (0:1)

Bramki: Kiryło 56' - Syryjczyk 7', K.

Waniowski 50', 52', 72',
Bad Boys: Bojanek - Stasiak, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Kępka (68' Kajda), Jalowski, Kiryło, Mat. Cizio, Niedziółka, Czerniewicz.
Victoria: Krzewski - Bancierz, Pietruszewski, Chilimoniuk, Osieleniec (46' Kozłowski), Jemiol, Syryjczyk (84' Sapała), B. Gryczuk (84' Semeniu), Domański (46' Karwacki), Mroczek (46' Niziołek), K. Waniowski.
W 38 minucie rzutu karnego nie strzelił Mateusz Cizio. Przestrzelił.

UNIA KRZYWDA - UNIA ŻABI-KÓW 1:1 (0:0)

Bramki: A. Białach 46' - Ptaszyński 72' (k).
Unia K.: Adamczyk (70' Dada-siewicz) - Komar (70' Łukasik), Strzyżewski, Filip, G. Piszcz, Kryczka, Cieślak, Kamiński (70' Dudziński), P. Bober (80' Szlaski), Rosłoń, A. Białach.
Unia Ż.: Stężala - Golec, Kozłowski, Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacik, Pawelec, Koczkodaj, Wachnik (60' Semeniu), Ptaszyński, Prusak (79' Hawryluk).
Czerwone kartki: Ptaszyński 84', za dwie żółte kartki.

mp

Dramat Gromu w Werbkowicach

Piłkarze z Kąkolewnicy przegrali po raz jedenasty w sezonie, chociaż jeszcze w 87. minucie wygrywali z Kryształem.

Zacząło się od szybkiego prowadzenia miejscowych i bramce wybornego strzelca zespołu Stanisława Rybki. Nasi wyrównali po niespełna kwadransie drugiej połowy. Po zagranii Marcela Obroślaka do siatki głową trafił Danyło Kudłai. Jeszcze lepiej było w 82. minucie, kiedy to sam poszkodowany Piotr Kuźma trafił z rzutu karnego. A później było już tylko gorzej.

Sędzia sypał kartonikami. Dwukrotnie ukarała Adedamole Adenekana i ten musiał opuścić boisko. Chwilę wcześniej miejscowi wyrównali za sprawą Marcela Pędłowskiego, który huknął w okienko z 25 metrów. W doliczonym czasie Maciej Welman przesądził o triumfie Kryształu. - Przegraliśmy wygrany mecz. Niestety, taka jest piłka. Coraz bardziej cieszy nasza gra, lecz na ten moment nie idzie to w parze z wynikami - mówi Dawid Kanatek, kapitan Gromu. - Gdy wygrywaliśmy, mieliśmy poprzeczkę Kuźmy oraz akcję Jacka Mielnika, który wyłożył piłkę

koledze, a ten nie zdążył na wślizgu. „Mielony” dwukrotnie mylił się o centymetry. Blisko szczęścia był Kanatek. Zagraliśmy najlepszy mecz, ale nie mamy punktów - dodaje Adrian Świdarski, opiekun zespołu z Kąkolewnicy.

KRYSZTAŁ WERBKOWICE - GROM KĄKOLEWNICA 3:2 (1:0)

Bramki: Rybka 5', Pędłowski 87', Welman 90+3' - Kudłai 57', Kuźma 82' (k).
Grom: Łeczycki - Kocyła, Kudłai, Tomasiak, Jakimiński, Obroślak, Grochowski, Kanatek (90+2'

Krasnodębski), Adenekan, Kuźma, Mielnik (85' Pluta)
Żółte kartki: Tomasiak, Jakimiński, Adenekan, Kuźma, Kocyła.
Czerwona kartka: Adenekan 89', za dwie żółte kartki.

Znakomity beniaminek

W sobotę o godz. 11:00 kolejne spotkanie. Do Kąkolewnicy przyjedzie Cisowianka Drzewce, która plasuje się w czubie tabeli. Najlepszym strzelcem zespołu jest Karol Kalita. Były gracz radzyńskich Orłat trafił do siatki 12 razy.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 13. KOLEJKI
ŁKS Łązy - Agrotex 3:2
Az-Bud - Sokół 2:1
Bad Boys - Victoria 1:4
Młodzież. - Tytan 6:2
Kujawiak - Orleńta 1:4
Lutnia - Podlasie II 0:4
Unia K. - Unia Ż. 1:1
Orzeł - Orleńta II - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	12	33	61:7
2.	Orleńta Łuków	13	33	58:20
3.	Lutnia Piszczac	13	33	42:13
4.	Orleńta II	12	30	50:8
5.	Unia Żabików	13	25	28:21
6.	Az-Bud	13	24	25:17
7.	Młodzieżówka	13	24	30:27
8.	Victoria Parczew	12	16	25:26
9.	Kujawiak Stanin	13	15	18:40
10	ŁKS Łązy	13	15	25:36
11	Unia Krzywda	13	14	23:26
12	Sokół Adamów	13	14	20:27
13	Agrotex Milanów	13	11	14:34
14	Bad Boys Zastawie	13	10	18:43
15	Orzeł Czemierniki	12	3	13:40
16	Tytan Wisznice	13	0	11:76

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Twierdza - Granica 1:2
Rokitno - Dąb 3:0
Agrospport - Olimpia 0:2
Huragan II - Red Sielczyk 2:1
Niwa - Krzna 2:1
Orzeł II - LZS Dobryń - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Niwa Łomazy	10	24	41:16
2.	Granica Terespol	9	23	28:8
3.	Red Sielczyk	10	21	26:13
4.	Olimpia Jabłoń	10	20	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	16	19:14
6.	Krzna Rzeczycza	10	15	23:10
7.	Huragan II	9	13	18:20
8.	GLKS Rokitno	10	10	12:26
9.	Dąb Dębowa Kłoda	10	10	19:23
10	LZS Dobryń	9	7	9:20
11	Agrospport	10	4	11:41
12	Orzeł II Czemierniki	9	2	7:37

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI
Az-Bud - KS Drelów 0:8
Unia II - Wóldom 2:1
Bystrzyca - Wenus 0:0
Gręzovia - Tur 7:2
Lutnia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	7	21	42:1
2.	Gręzovia Gręzówka	8	21	45:13
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	7	13	23:24
5.	Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
6.	Unia II Żabików	8	10	16:26
7.	Bystrzyca Borki	8	4	8:24
8.	Az-Bud II	8	3	11:28
9.	Wóldom	7	1	7:29

rg

Ekipa Agnieszki Borek z 21 medalami!

Klub Sztuk Walki IKIGAI Stanin zajął trzecie miejsce drużynowo w Polsce podczas IX Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin o puchar wójta gminy Zamość.

Klub reprezentowało 36 zawodników z gminy Stanin, którzy wywalczyli 21 pucharów. Reszta zajęła miejsca od czwartego do ósmego.

- Dla naszego klubu to jest ogromny sukces, gdyż działamy dopiero od września tego roku, a osiągnęliśmy nasz pierwszy poważny sukces! Dziękujemy gminie Stanin za zapewnienie nam autokaru na zawody oraz



Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy!

wójtowi Krzysztofowi Kazanemu za wiarę w nasze umie-

jetości i ogromną pomoc. Dziękuję wszystkim rodzi-

com za pomoc i wsparcie w przygotowaniu oraz za

obecność na turnieju - mówi sensei Agnieszka Borek.

KATA

I MIEJSCE
Karina Ogrodnik, Mikołaj Ogrodnik
II MIEJSCE
Anna Kazana
IV MIEJSCE
Sandra Kulikowska, Piotr Wnuk
VI MIEJSCE
Jan Łukasik

KUMITE

I MIEJSCE
Lena Kopeć, Karina Ogrodnik
II MIEJSCE
Magdalena Gryczka, Laura Orzyłowska
III MIEJSCE

Magdalena Wnuk, Julia Kopeć, Lena Pludowska, Alicja Stefańska, Anna Kazana, Paweł Szewczyk, Iga Goławska, Dawid Redzik, Kacper Redzik, Mikołaj Ogrodnik, Hanna Kazana, Bartosz Ponikowski, Zuzanna Ponikowska.

Pozostali zajęli miejsca od IV do VIII

mp

Piotr Białach i Barbara Cieślak z medalami!



W Niedźwiadzie rozegrany został V Turniej Grand Prix LZS Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym. W zmaganiach znakomicie zaprezentowali się przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie prowadzeni przez Grzegorza Czernieca.

W zawodach, w których udział wzięło 83 zawodników po raz kolejny mistrzowską formę zaprezentował Piotr Białach, który wygrał w kategorii żaków. Wśród żaczek znakomicie spisała się Barbara Cieślak, która

ukończyła rywalizację na trzecim miejscu.

Z kolei najmłodszy reprezentant Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie Jakub Nowosad uplasował się na czwartej pozycji w kategorii skrzatów. W zawodach wzięli udział także Fabian Bogusz i Agata Kulczyniec, którzy zajęli odpowiednio dziewiąte i trzynaste miejsce.

W trakcie turnieju naszym zawodnikom wręczono także zaległy puchar za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej mistrzostw województwa LZS w kategorii klas I-IV.

mp

Łobejko z brązem. Śledź czwarty



Rafał Łobejko wywalczył mały medal, zaś Krystian Śledź był czwarty

W miniony weekend w Biłgoraju odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików i Młodzików do lat 15 w podnoszeniu ciężarów. Z Olimpijczyka Łuków wystąpiło w zawodach dwóch zawodników: Krystian Śledź i Rafał Łobejko.

Obydwaj wywalczyli w swoich kategoriach czwarte miejsca, a Rafał dodatkowo w kat. +96 kg zdobył brązowy medal za podrzut. Była to ostatnia impreza zaliczana do mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. W kwalifikacjach do mistrzostw Polski młodzików wystartowało jeszcze dwoje sztangistów z Łukowa, ale zarówno Amelia Śledź, jak i Filip Królikowski nie wywalczyli awansu.

mp

Poniżej prezentujemy wyniki z kategorii wagowych, w których wystąpili łukowianie.

Kat. 61 kg
1. Oskar Leśniewski, Husaria Lubraniec, wynik w dwuboju 187 kg
2. Oskar Wójcik, POM-ISKRA Piotrowice - 186 kg
3. Tymoteusz Kaczor, Znicz Biłgoraj - 177 kg
4. Krystian Śledź, Olimpijczyk Łuków - 169 kg

Kat. +96 kg
1. Igor Grabowski, Andaluzja Piekary Śląskie - 209 kg
2. Karol Olaf, Apollo Wejherowo - 203 kg
3. Damian Skóra, Włóknarz Konstantynów Łódzki - 195 kg
4. Rafał Łobejko, Olimpijczyk Łuków - 188 kg

Haffarov bezkonkurencyjny! Szaniawska i Brodzik z medalami



Reprezentacja Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI wybrała się na Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin w Płoskim koło Zamościa, gdzie udział brało ponad 300 zawodników.

Najlepiej spisał się Artem Haffarov. Mimo licznej kategorii wygrał cztery walki i został zwycięzcą w kategorii chłopców do 35 kg. Miejsca medalowe uzyskali tak-



że: Lena Szaniawska oraz Marek Brodzik. Wojciech Brodzik mimo wygranej walki musiał uznać przewagę kolejnego przeciwnika i ukończył rywalizację na piątym miejscu, tak samo, jak Jan Kowalski i Mateusz Kołodziejczyk.

- Serdecznie gratulujemy wygranych oraz porażek, które uczą pokory do tego sportu - mówi Paweł Głowacki, szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI.

mp

Młynarczyk i Borkowski w kadrze!

Kolejne wyróżnienie dla zawodniczki i zawodnika Olimpijczyka Łuków.

Na wniosek trenerów kadry U-17 Polski Związek Podnoszenia Ciężarów powołał Andżelikę Młynarczyk i Błażeja Borkowskiego na zgrupowania szkoleniowe kadry narodowej.

Podopieczni Roberta Dołęgi będą od 5 listopada ćwiczyć w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem.

mp



Zagraj o puchar burmistrza Stoczka

Już 17 listopada inauguracja XVIII Stoczkowskiej Halowej Ligi Piłkarskich Piątek o puchar burmistrza Stoczka Łukowskiego.

Zapisy do zmagania przyjmowane są w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. A. Świętochowskiego (ul. Piłsudskiego 16) do 9 listopada. Zebranie kapitanów drużyn

oraz losowanie przewidziane zostało na 10 listopada o godz. 18:00 w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Piłsudskiego 2.

mp

Policjanci w Starych Kobiałkach: rozmowy o bezpieczeństwie i nagroda dla Andrzeja Rosy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Debatę społeczną w czwartek, 28 września zorganizowali Andrzej Czerski, komendant Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim i Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski. W dyskusji udział wzięli policjanci oraz przedstawiciele władz samorządowych i lokalnej społeczności.

Spotkanie w bibliotece w Starych Kobiałkach pod



Kierownictwo łukowskiej komendy, a także wójt Marek Czub podziękowali policjantowi Andrzejowi Rosie za profesjonalizm i zaangażowanie w codziennej służbie (fot. KPP Łuków)

hasłem „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie - możesz mieć na nie wpływ” rozpoczął Leszek Dołęga, I zastępca komendanta Powiatowego Policji w Łukowie. Podkreślił, że bezpośredni kontakt z mieszkańcami pozwala na wypracowanie

praktycznych sposobów działań zapobiegawczych. Andrzej Czerski, komendant Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim, przedstawił prezentację multimedialną i dokonał oceny stanu bezpieczeństwa w gminie. Omówił stwierdzone przypadki łamania prawa, które wpływają na poczucie bezpieczeństwa u mieszkańców – relacjonuje Józwik.

Zgłosili uwagi

Obecni na spotkaniu wskazywali problemy, które wymagają podjęcia działań ze strony Policji i innych instytucji. Zadawali

pytania o bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, poruszali problemy związane z bezpieczeństwem psami, oraz możliwości wizyt policjantów w szkołach. Nie zabrakło także słów pochwały dla pracy policji ze strony władz gminy i mieszkańców. Wszystkie uwagi, propozycje i wnioski zawarte w ankiecie wypełnionej przez uczestników, zostaną przeanalizowane i wykorzystane przez policjantów w czasie codziennej służby – zapewnia Marcin Józwik.

Nagroda dla Andrzeja Rosy

Przyjemnym akcentem było nagrodzenie asp. szt. Andrzeja

Rosy, który od wielu lat pełni służbę w Komisariacie Policji w Stoczku Łukowskim.

Kierownictwo łukowskiej komendy i wójt Marek Czub podziękowali policjantowi za ogromny profesjonalizm i zaangażowanie w codziennej służbie. Jego wiedza i umiejętności pozwoliły mu na zajęcie I miejsca w powiatowym konkursie na najlepszego oskarżyciela publicznego. Policjant zapewnił, że dołoży wszelkich starań, by jego wieloletnie doświadczenie umożliwiło mu godne reprezentowanie naszego powiatu na szczeblu wojewódzkim, a nawet ogólnokrajowym – informuje oficer prasowy KPP w Łukowie.

Powiat przebuduje drogi, a gmina go wesprze

GMINA KRZYWDA Gmina pomoże Powiatowi Łukowskiemu w przebudowie dwóch odcinków dróg powiatowych. Podczas sesji, która odbyła się w środę 25 października, radni zgodzili się przekazać na ten cel 1 mln 600 tys. zł.

- Uchwała ma charakter intencyjny, a nasz wkład w te inwe-

stycje mamy zabezpieczyć w budżecie na 2025 rok, gdy będzie trzeba rozliczyć obydwie zadania. Chodzi o przebudowę fragmentu drogi od granicy powiatów łukowskiego i ryckiego od strony miejscowości Gózd w gminie Kłoczew do Okrzei oraz odcinka Okrzeja - Lipiny. Przyjęta w środę uchwała rada gminy potwierdziła, że będzie partycypować w kosztach planowanych robót,

które będą współfinansowane z budżetu państwa - wyjaśnia wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Szacuje się, że realizacja obydwu zadań może kosztować prawie 14 milionów 800 tys. zł, z czego 70 procent będzie stanowić dotacja, którą powiat Łukowski ma przyznaną z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałe 30 procent to wkład

własny samorządu powiatowego oraz gmin Krzywda i Adamów, które będą partycypować w kosztach proporcjonalnie do długości odcinków, planowanych do przebudowy.

Samorządy wspólnie chcą poprawić prawie 9,5 kilometra dróg, z czego ponad 6,3 kilometra w gminie Krzywda. Prace powinny się rozpocząć w 2024 r., a zakończyć w maju 2025 r.

Maturzystki z „Kościszki” wśród najlepszych w Polsce

Karolina Cabaj i Maria Hajduczyńska z I LO w Łukowie otrzymały tytuł finalistek X edycji Ogólnopolskiego Projektu „Matura na 100 procent”.

Uczniowie I LO im. T. Kościuszki w Łukowie osiągają jedne z najwyższych wyników maturalnych w woj. lubelskim i są wyróżniani w prestiżowych konkursach. Karolina i Maria - absolwentki Liceum „Kościszki” z 2023 r. znalazły się w ekskluzywnym gronie 290 naj-



lepszych abiturientów, wyłonionych spośród ponad 250 tys. zdających w Polsce. Uczennice: otrzymały tytuł finalistek X edycji Ogólnopol-

skiego Projektu „Matura na 100 procent”. Konkurs przygotowuje Fundacja „Zawsze Warto” z Centralną Komisją Egzaminacyjną. Wyróżnienia otrzymują uczniowie, którzy podczas egzaminu maturalnego uzyskali wynik nie mniejszy niż 85 procent z każdego przedmiotu i przynajmniej jeden rezultat 100 proc. Miejsce w grupie najlepszych okazuje się nie lada wyczynem i świadczy o dużych umiejętnościach i zdolnościach oraz ciężkiej i wytrwałej pracy. Gratulacje!

mo

Zgłoś się po pomoc żywnościową do GOPS

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie przystąpił do współpracy z Lubelskim Oddziałem PCK, w zakresie pomocy żywnościowej, współfinansowanej z funduszy unijnych.

- W związku z powyższym w celu ustalenia liczby osób kwalifikujących się do tej formy pomocy, prosimy osoby potrzebujące o zgłaszanie się w terminie do 15 listopada 2023 roku do siedziby

GOPS Łuków, ul. Świdzka 12 pokoje numer 14, 17, 17a - do pracowników socjalnych obsługujących poszczególne miejscowości w celu weryfikacji dochodu. Pomocą mogą być objęte osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, spełniające kryteria określone w art. 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, których dochód nie przekracza 235 proc. kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej: 1823,60 zł dla osoby samotnie gospodarującej; 1410 zł dla osoby w rodzinie.

Złodziejskie łowy

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 16 do 22 października przygotowana w KPP w Łukowie.

Ukradł auto warte 100 tys. zł

GMINA WOLA MYSŁOWSKA 16 października w Ciechominie złodziej ukradł samochód marki Opel Movano o wartości 100 tys. zł.

Rowerowy złodziej

ŁUKÓW 18 października w Łukowie na os. Chącińskiego nieznany sprawca ukradł rower MTB o wartości 2 tys. zł.

Chciał jechać na ryby pod namiot

ŁUKÓW 18 października w Łukowie na os. Klimeckiego nieznany sprawca włamał się do piwnicy i ukradł z niej namiot i wędkę z kołowrotkami. Pokrzywdzony wartość strat określił na 2 tys. 100 zł.

Pijani na drodze

POWIAT W okresie od 16 do 22 października 2023 r. policjanci zatrzymali pięciu nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Urząd Pracy Łuków			
Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator robotów spawalniczych, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Hartownik, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Szlifierz, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Planista produkcji, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	8300,00 zł	u
Operator prasy krawędziowej CNC, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	8300,00 zł	u
Lakiernik konstrukcji stalowych, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Spawacz/ monter spawacz, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	8300,00 zł	u
Mechanik - monter maszyn, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Operator piły taśmowej, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	4 000,00 zł	u
Kontroler jakości, Dębowa/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Trzebieżów Drugi		23,5 zł/godz.	z
Psycholog, Łuków	0,5	2 150,00 zł	u
Lekarz weterynarii, Łuków/ Powiat Inspektorat Weterynarii	1	9 000,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS		3 600,00 zł	
Nauczyciel psycholog, Mysłów/ SP	0,3	1 861,00 zł	u

Możesz zostać społecznym opiekunem wolno żyjących kotów! Zgłoś się do Urzędu Miasta i wypełnij wniosek

ŁUKÓW Władze Łukowa zachęcają mieszkańców do wstępowania w szeregi społecznych opiekunów kotów wolno żyjących. Jeśli jesteś osobą pełnoletnią, mieszkasz w Łukowie i dobrowolnie chcesz opiekować się kotami wolno żyjącymi - wypełnij wniosek o wpis do rejestru społecznych opiekunów.

By zarejestrować się jako społeczny opiekun kotów wolno żyjących, należy złożyć w Urzędzie Miasta stosowny wniosek - do pobrania na stronie Urzędu Miasta Łuków. Zarejestrowany opiekun otrzyma uprawnienia do nieodpłatnego otrzymania karmy, aby dokarmiać koty. Informacje, wniosek o wpis

do rejestru, a także regulamin akcji można uzyskać w Urzędzie Miasta (ul. Piłsudskiego 17) w pokoju nr 12.

Pamiętaj!

Koty nie są zwierzętami bezdomnymi, w związku z tym, nie wolno ich wyłapywać, wywozić, lecz stwarzać warunki bytowania w miejscach ich dotychczasowego schronienia. Koty wolno żyjące stanowią stały element ekosystemu miejskiego, a ich obecność w budynkach w zdecydowany i naturalny sposób zapobiegają obecności i rozmnażaniu się gryzoni (myszy i szczurów). W środowisku miasta koty nauczyły się wykorzystywać rozmaite źródła pokarmu, jednak w znacznej mierze korzystają z dokarmiania przez człowieka!

mo

Odeszli od nas w

Przypominamy osoby zasłużone dla powiatu łukowskiego zmarłe w ciągu ostatniego roku: od listopada 2022 r. do listopada 2023 r. Pożegnaliśmy zasłużonych nauczycieli, wychowawców wielu pokoleń młodzieży, księży, radnych, społeczników.



Jadwiga Kurowska - zm. 3 listopada 2022 r. w wieku 83 lat. Była wieloletnią nauczycielką i wychowawczynią w Szkole Podstawowej w Gołąbkach w gminie Łuków. Uczyła także w szkołach w Domaszewnicy i Jakuszach. Zawód nauczyciela wykonywała przez blisko 40 lat. Będąc na emeryturze, działała społecznie w środowisku senioralnym, m.in. w Łukowskiej Radzie Seniorów. Jej życie było pełne miłości do rodziny, uczniów i otaczającego świata.



Ewa Kochańska - 44-letnia komornik z Łukowa została śmiertelnie zaatakowana nożem podczas pracy w swojej kancelarii w piątek, 18 listopada 2022 r. w Łukowie. Pozostawiła męża i dwóch synów. Pogrzeb zamordowanej pani komornik odbył się czwartek, 24 listopada w Adamowie. - Zawsze powtarzała, że najważniejsze to być dobrym człowiekiem i ona taka była - wspominała siostra zmarłej. Urna z prochami pani komornik została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie.



Zofia Końska - jedna z najstarszych mieszanek Lubelszczyzny zmarła 9 lutego 2023 r. w wieku 106 lat. Większość życia spędziła w Hucie Dąbrowie, w gm. Krzywda. Swoim ofiarnym życiem, zorganizowaniem i przykładem zyskała szacunek i sympatię lokalnej społeczności. Razem z mężem wychowali czwórkę dzieci - córkę Halinę, syna Witolda oraz bliźniaczki Krystynę i Danutę. W wieku 95 lat pierwszy raz trafiła do szpitala. W ostatnich latach życia dokuczała jej miazdzyca i choroba Parkinsona, ale zachowała pogodę ducha.

LISTOPAD 2022

Ferdynand Kucharski, 82 lata
Zofibór
Dorota Radzikowska, 32 lata
Łuków
Sylwester Marciniak, 72 lata
Łuków
Zofia Odalska, 73 lata
Łuków
Krystyna Szczygielska, 76 lat
Łuków
Halina Czupryna, 80 lat
Jedlanka
Piotr Siewiec, 51 lat
Krynka
Leokadia Stępniewska, 71 lat
Dąbie
Celina Skrzyszewska, 93 lata
Gręzówka
Zofia Kowal, 86 lat
Łuków
Marian Pycka, 80 lat
Gręzówka
Kazimierz Głuchowski, 80 lat
Tuchowicz
Jan Skwarek, 69 lat
Łuków
Tadeusz Kowalski, 80 lat
Łuków
Danuta Bober, 67 lat
Łuków
Teresa Maszczak, 88 lat
Stanin
Stanisław Chmiel, 81 lat
Stanin
Lech Gogłuski, 69 lat
Łuków
Regina Jacórzynska, 74 lata
Łuków
Marianna Romańczyk, 85 lat
Dąbie
Marian Łobejko, 77 lat
Łuków

GRUDZIEŃ

Leszek Krasnodębski, 64 lata
Zofibór
Marian Szafranski, 85 lat
Krynka
Jan Sowa, 75 lat
Okrzeja
Stanisław Sobiech, 71 lat
Łuków
Jan Karwowski, 70 lat
Łuków
Halina Szczygieł, 86 lat
Łuków

Jan Ługowski, 76 lat
Łuków
Kazimierz Chmiel, 57 lat
Radoryż Kościelny
Jerzy Szczygieł, 78 lat
Łuków
Ryszard Celiński, 77 lat
Łuków
Jacek Pożarowski, 51 lat
Łuków
Piotr Król, 76 lat
Łuków
Artur Michałowski, 35 lat
Łuków
Irena Próchniewicz, 70 lat
Łuków
Kazimierz Król, 88 lat
Jedlanka
Irena Szczygielska, 82 lata
Trzebieszów
Maria Pijak, 78 lat
Łuków
Barbara Domańska, 73 lata
Łuków

STYCZEŃ

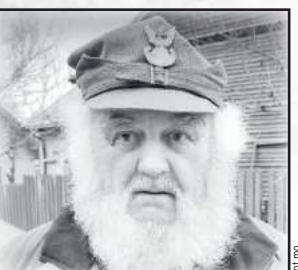
Barbara Ochnio, 92 lata
Łuków
Rafał Podnieszniński, 41 lat
Łuków
Stanisław Nakonieczny, 85 lat
Serokomla
Lucjan Wójtowicz, 68 lat
Szaniawy-Matysy
Tadeusz Ceglarski, 69 lat
Dąbie
Jerzy Dzido, 82 lata
Adamów
Henryka Filipczak, 77 lat
Stanin
Alicja Szcześniak, 81 lat
Łuków
Zygmunt Bartczak, 83 lata
Trzebieszów
Stanisław Sala, 85 lat
Łuków
Marianna Orzełowska, 87 lat
Wilczyska
Danuta Pawlak, 62 lata
Radoryż Kościelny
Czesław Kownacki, 96 lat
Łuków
Zofia Gałach, 82 lata
Wiśniew
Marian Kurowski, 87 lat
Trzebieszów
Józef Sidor, 70 lat
Stanin

LUTY

Barbara Gołaszewska, 87 lat
Łuków
Krystyna Laskowska, 79 lat
Łuków
Jan Dąbrowski, 81 lat
Radoryż Kościelny
Alina Tarasiuk, 64 lata
Terespol
Zuzanna Stosio, 86 lat
Łuków
Marianna Stopa, 63 lata
Radoryż Kościelny
Andrzej Sapierzyński, 59 lat
Łuków
Mieczysław Pietrzak, 75 lat
Okrzeja
Regina Zachoszcz, 91 lat
Łuków
Zygmunt Sowisz, 74 lata
Łuków
Henryk Świderski, 77 lat
Łuków
Małgorzata Pawlik, 55 lat
Jeleniec
Marianna Gajowa, 88 lat
Stanin
Bożenna Domańska, 86 lat
Łuków

MARZEC

Wincenty Nurzyński, 74 lata
Ryki
Walentyna Chruściel, 97 lat
Łuków
Ryszard Pawlikowski, 73 lata
Łuków
Stanisław Szcześniak, 62 lata
Tuchowicz
Teresa Bartnicka, 83 lata
Serokomla
Stanisław Juchnikowski, 93 lata
Zarzec Łukowski
Ryszard Makosz, 64 lata
Łuków
Helena Chmiel, 86 lat
Radoryż Kościelny
Zofia Danuta Zielińska, 76 lat
Łuków
Roman Duklewski, 74 lata
Łuków
Czesław Radomyski, 81 lat
Łuków
Józef Drabarek, 83 lata
Łuków
Jan Czubaszek, 75 lat
Łuków



Jan Janusz Jastrzębski - fraszkopisarz, poeta, miłośnik historii, patriota, działacz społeczny, komentator bieżącej sytuacji w mieście i powiecie zmarł na zawał we wtorek, 30 maja 2023 r. Pochodził z Sandomierza, był Łukowianinem był z wyboru. Pracował w Łukowskim PKS-ie i Łukowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Organizował rowerowe rajdy patriotyczne, spotykał się z młodzieżą i mówił o ojczyźnie, jej bohaterach oraz prezentował swoje wiersze i fraszki. Cały czas pisał, a utwory podpisywał Łukowski Don Kichot.

Stanisław Żołyniak, 90 lat
Łuków
Jadwiga Zdunek, 90 lat
Jeleniec
Marek Barszcz, 53 lata
Tuchowicz
Krystyna Wróbel, 72 lata
Łuków
Władysław Krześniak, 72 lata
Pilawa
Wiesław Janaszek, 85 lat
Łuków
Ewa Rosenbaum, 59 lat
Łuków
Krzysztof Gryczka, 49 lat
Tuchowicz

KWIECIEŃ

Rafał Sokołek, 23 lata
Łuków
Wiesława Antończuk, 71 lat
Łuków
Marian Jerzy Sala, 56 lat
Wojcieszków
Marianna Przeździak, 100 lat
Łuków
Edward Strzelecki, 71 lat
zm. 7 kwietnia, Jeleniec
Ryszard Goławski, 81 lat
Łuków
Halina Osiak, 73 lata
Łuków
Helena Andrzejewicz, 90 lat
Trzebieszów
Kamil Peryt, 16 lat
Jeleniec
Piotr Adkonis, 49 lat
Łuków
Marianna Olszewska, 81 lat
Łuków
Szymon Chromiński, 58 lat
Krynka
Franciszek Piękoś, 77 lat
Okrzeja
Zygmunt Spychała, 73 lata
Łuków
Andrzej Sobiech, 62 lata
Łuków
Krystyna Jęksa, 72 lata
Łuków
Teresa Sierociuk, 90 lat
Dąbie
Marianna Baniak, 85 lat
Dąbie
Eugeniusz Szczygielski, 63 lata
Jeleniec
Alicja Lisowska, 71 lat
Łuków



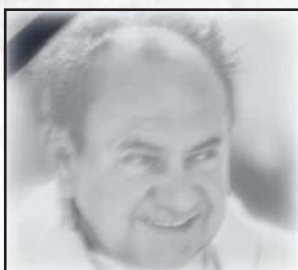
Longin Kowalczyk - założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej zmarł 14 lipca 2023 r., po ciężkiej chorobie, w wieku 88 lat. W latach 1960-2009 był dyrektorem Muzeum Regionalnego w Łukowie. Zorganizował Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i powołał na stanowisko jego dyrektora wieloletniego kustosa Antoniego Cybulskiego. Był współorganizatorem Szkółek Rzeźbiarskich w Łukowie i Woli Gułowskiej. W maju 2022 r. otrzymał „Odnagę Honorową – Zasłużony dla Łukowa”.

MAJ

Sylwia Przeździak, 35 lat
Łuków
Krystyna Skomorowska, 80 lat
Łuków
Grzegorz Szelański, 43 lata
Łuków
Edmund Kopeć, 79 lat
Tuchowicz
Barbara Barwińska, 70 lat
Łuków
Helena Mościcka, 88 lat
Łuków
Zenon Kłoda, 67 lat
Łuków
Eugenia Wereszczyńska - Gózdź, 91 lat
Łuków
Jerzy Żurawski, 64 lata
Łuków
Wanda Goławski, 82 lata
Celiny
Alina Turska, 66 lat
Łuków
Krystyna Federczyk, 93 lata
Gręzówka
Stanisław Kurowski, 68 lat
Trzebieszów
Jan Janusz Jastrzębski, 77 lat
Łuków
Elżbieta Krukowska, 69 lat
Gręzówka

CZERWIEC

Mariusz Celej, 47 lat
Łuków
Irena Tychmanowicz, 89 lat
Łuków
Krzysztof Turski, 66 lat
Łuków
Antoni Rola, 76 lat
Łuków
Jerzy Zawisza, 69 lat
Łuków
Zofia Wiackiewicz, 76 lat
Łuków
Krzysztof Krasuski, 71 lat
Łuków
Juliusz Kozłowiec, 76 lat
Łuków
Barbara Oskiewicz, 62 lata
Łuków
Jan Manowiec, 78 lat
Łuków
Henryk Paskudzik, 68 lat
Łuków
Celina Monika Konieczna, 48 lat
Łuków



Ks. Zbigniew Hackiewicz - proboszcz parafii w Jedlance zmarł 11 lipca 2023 r. Przeżył 62 lata, w tym 35 lat w kapłaństwie. Został pochowany na cmentarzu w Międzyrzeczu Podlaskim. W 1982 r. złożył podanie do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Przyjął święcenia kapłańskie 11 czerwca 1988 r. w katedrze siedleckiej. W 2022 r. został mianowany proboszczem parafii w Jedlance. Chorował na nowotwór, wielokrotnie przebywał na leczeniu szpitalnym. Na skutek choroby zmarł.

w minionym roku

Bogdan Kos, 68 lat
Łuków
Jerzy Błachnio, 82 lata
Łuków
Wiesław Żurawski, 80 lat
Łuków
Kamil Kostanty, 39 lat
Łuków
Jadwiga Okoń, 86 lat
Łuków

LIPIEC

Eugenia Jadwiga Siwiec, 59 lat
Łuków
Stanisław Kaźmierak, 73 lata
Łuków
Filip Wysokiński, 10 lat
Łuków
Zofia Wojnarowicz, 88 lat
Tuchowicz
Apolonia Lipiec, 95 lat
Łuków
Stanisław Ksok, 90 lat
Łuków
Jan Kryński, 69 lat
Trzebieszów

SIEPIEŃ

Adela Chudek, 93 lata
Szczałb
Zygmunt Kowalski, 88 lat
Szaniawy
Stanisław Skomorowski,
83 lata
Łuków
Zbigniew Buraczynski, 98 lat
Łuków
Michał Gałązka, 51 lat
Łuków
Anna Sadło, 94 lata
Łuków
Sebastian Ostrysz, 27 lat
Stanin
Sławomir Jurek, 52 lata
Radomyśl
Elżbieta Czupryna, 65 lat
Tuchowicz
Krystyna Jurek, 89 lat
Krynka
Zofia Dźbik, 68 lat
Jeruzal
Lucyna Leśniak, 92 lata
Krynka
Marianna Małecka, 77 lat
Łuków
Andrzej Kozłowski, 80 lat
Łuków

Mariusz Bober, 42 lata
Okrzeja
Anna Kępka, 89 lat
Łuków
Andrzej Kózlik, 69 lat
Łuków
Danuta Lejman, 69 lat
Manie
Bogusław Czerkas, 66 lat
Łuków
Henryk Kępka, 74 lata
Łuków
Władysława Skrodzka, 85 lat
Łuków

WRZESIEŃ

Mieczysław Świętoński, 80 lat
Łuków
Janusz Bilik, 71 lat
Zarzec Łukowski
Janusz Grzywacz, 77 lat
Łuków
Piotr Celiński, 88 lat
Łuków
Andrzej Roguski, 72 lata
Łuków
Mariusz Burdoń, 49 lat
Łuków
Jan Klusek, 68 lat
Okrzeja
Zbigniew Twardziak, 63 lata
Łuków
Franciszka Świdarska, 86 lat
Łuków
Tadeusz Papiewski, 77 lat
Wandów
Janina Powalska, 92 lata
Tuchowicz
Jerzy Zawada, 63 lata
Tuchowicz
Alina Koślacz, 74 lata
Łuków
Leokadia Pakuła, 85 lat
Łuków
Patrik Szczesniak, 35 lat
Łuków
Ryszard Neckowicz, 85 lat
Łuków
Marian Woliński, 66 lat
Krynka
Piotr Ciołek, 59 lat
Tuchowicz
Józefa Gromada, 93 lata
Dąbie
Zofia Bielska, 81 lat
Łuków
Tomasz Kalczewski, 49 lat
Łuków

Marian Dziewulski, 73 lata
Łuków

PAŹDZIERNIK

Barbara Szostak, 78 lat
Ulan
Jadwiga Manowiec, 71 lat
Łuków
Andrzej Gołębiowski, 74 lata
Łuków
Wacław Ponikowski, 92 lata
Jeleniec
Krzysztof Suchodolski, 62 lata
Łuków
Zbigniew Sawicki, 71 lat
Łuków
Eugeniusz Kaczorowski, 75 lat
Łuków
Eugenia Perczyńska, 89 lat
Gręzówka
Kazimierz Mościcki, 68 lat
Łuków

Rodzinom Zmarłych,
ich przyjaciółom
i znajomym składamy
wyrazy najgłębszego
współczucia.



Władysław Skrzyński - znany łukowski lekarz internista zmarł 5 października 2023 r. Miał 85 lat. Pracował w łukowskim szpitalu od 1969 r. Przeprowadził w nim ponad 55 lat. Przez wiele lat był lekarzem i zastępcą ordynatora Oddziału Wewnętrznego oraz zastępcą ordynatora Oddziału Rehabilitacyjnego, pracował na Oddziale Chorób Płuc i Gruźlicy oraz był ordynatorem Oddziału dla Przewlekłych Chorych. Pracował w Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego, w Liceum Medycznym w Łukowie, był kierownikiem Działu Diagnostycznego Szpitala w Łukowie. Był zatrudniony również w Komisjach Lekarskich ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia oraz Komisjach Wojskowych. W 2021 r. przeszedł na emeryturę.

Fot. M. Krawiec



Fot. M. Krawiec

Tadeusz Adamski - znany i utalentowany rzeźbiarz ludowy zmarł nagle w wieku 67 lat. Rzeźbieniem zajmował się od 1970 r. W początkowym okresie naśladował styl ojca Mariana Adamskiego, szybko jednak wypracował własny warsztat twórczy. Wykonywał rzeźby pełne oraz płaskorzeźby. Tematem jego prac były postacie świętych, ludzie przy pracy, zwierzęta, ptaki i kwiaty. Swoje inspiracje czerpał z życia wsi. Prowadził w Woli Gułowskiej i Łukowie „szkółkę rzeźbiarską” napisał książkę „Historia rzeźby ludowej w gminie Adamów, czyli kiedy, gdzie i jak powstał łukowski Ośrodek Rzeźby Ludowej”.



Fot. M. Krawiec

Andrzej Sobiech - były dyrektor i nauczyciel Szkoły Podstawowej i nauczyciel Szkoły Podstawowej zmarł na chorobę nowotworową 21 kwietnia 2023 r. w wieku 62 lat. W swoim życiu uczył historii w szkołach w Zalesiu, w Wólce Domaszewskiej i Oszczepalinie. Obok pracy pedagogicznej, kierował drużyną harcerską. Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej był przez 30 lat. Był zawsze bardzo pomocny wobec uczniów i nauczycieli, wyrozumiały i sprawiedliwy. Był wzorem męża, ojca, dziadka, nauczyciela i wychowawcy, który uczył kochać i przebaczać. Zawsze życzliwy, pełen pogody ducha, która nie opuszczała go nawet w wielkim bólu śmiertelnej choroby.



Konrad Ciuba Zmarł 8 czerwca w wieku 28 lat. Był wychowankiem klubu z Huty Dąbrowej. Ostatnio reprezentował barwy Olimpii Okrzeja w Klasie A. - Do niedawna był członkiem zarządu naszego klubu. To był oddany zawodnik, od zawsze grający w Hucie. Od małego biegał za piłką. Nie możemy uwierzyć w to, co się stało. Odszedł zbyt wcześnie - mówi Grzegorz Osiał, prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa. - Bardzo dobry technicznie gracz. Często dostawał żółte kartki, ale to brało się z jego charakteru. Zawsze oddawał serce za zespół. Ostatnio wyjechał za granicę w celach zarobkowych, ale sercem był z nami. Śledził wyniki Olimpii, jak również AR-TIG-u - mówi Karol Mroczek, trener Olimpii.



Fot. M. Krawiec

Henryk Walo - długoletni radny gminy Stanin Henryk Walo zmarł 23 kwietnia 2023 r. w wieku 65 lat. Zasiadał w Radzie Gminy Stanin podczas dwóch kadencji w latach 1998-2006.



Fot. M. Krawiec

Jan Klusek - 7 września 2023 r. w wieku 68 lat zmarł Jan Klusek, wieloletni pracownik Urzędu Gminy w Krzywdzie, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego oraz były Komendant Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krzywdzie.



Fot. M. Krawiec

Stanisław Kamiński - długoletni nauczyciel Technikum Rolniczo-Łąkarskiego i Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym zmarł 13 czerwca 2023 r. w wieku 82 lat. Był kierownikiem szkoły podstawowej w Grudzi, Dąbiu. W Państwowym Technikum Rolniczo-Łąkarskim w Radoryżu Smolanym pracował na stanowisku wychowawcy internatu, uczył także historii.

I N F O R M A C J A

Łuków, dnia 31 października 2023 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Role i Wólka Świątkowa – część B wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977), art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1688), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz:

- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XXVII/191/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Role,
- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr LXV/443/2023 z dnia 28 lutego 2023 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXVII/191/2020 Rady Gminy Łuków z dnia 25 sierpnia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Role
- Uchwały Rady Gminy Łuków Nr XLIV/317/2021 z dnia 29 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Wólka Świątkowa,

z a w i a d a m i a m.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Role i Wólka Świątkowa – część B w dniach od **8 listopada 2023 r.** do **30 listopada 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świdarska 12, 21-400 Łuków – pokój nr 36, w godzinach pracy Urzędu (7³⁰-15³⁰) oraz w BIP Urzędu Gminy Łuków www.uglukow.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **20 listopada 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świdarska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 10⁰⁰.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 grudnia 2023 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świdarska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 grudnia 2023 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świdarska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

/-/ mgr Mariusz Osiak
Wójt Gminy Łuków

Informuję, że:

1. Złożenie uwag stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świdarskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 503.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świdarska 12, 21-400 Łuków, przez tel. + 48512263577, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykapyratnosci.pdf> oraz w siedzibie Administratora: ul. Świdarska 12, 21-400 Łuków.

Jubileusz 60-lecia szkoły medycznej w Łukowie



Wyróżnieni zostali pracownicy szkoły obchodzący swoje jubileusze 40, 30, 25 i 20-lecia pracy zawodowej. Dyrektor Anna Sołtyśzewska i kierownik Internatu Agnieszka Rościńska wręczyły im okolicznościowe dyplomy



Na uroczystość przybyli obecni i byli pracownicy, słuchacze i zaproszeni goście

ŁUKÓW Szkoła Policealna – Medyczne Studium Zawodowe im. Janusza Korczaka w Łukowie, jako spadkobierczyni Liceum Medycznego, w roku 2023 obchodzi Jubileusz 60-lecia powstania.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się mszą św. w intencji zmarłych pracowników szkoły, którą 18 października w kościele Św. Brata Alberta w Łukowie odprawił ks. proboszcz Leszek Przybyłowicz. We wspólnej modlitwie wzięli udział emerytowani pracownicy, dyrektor, nauczyciele i słuchacze.

Jubileuszowa gala odbyła się 20 października w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Na uroczystość przybyli obecni i byli pracownicy, słuchacze, władze miasta i powiatu, dyrektorzy: instytucji współpracujących ze szkołą oraz medycznych szkół policealnych województwa lubelskiego.

Przybyłych Gości, uczestników uroczystości i przedstawicieli mediów powitała Anna Sołtyśzewska – dyrektor Szkoły Policealnej. Uroczystość prowadziła Agnieszka Zaniewicz – nauczycielka SP-MSZ, absolwentka II LO i Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie.

Dyrektor wprowadziła w temat historii szkoły medycznej.



Przygotowano wystawę fotografii i kronik szkolnych. Uczennice „Medyka” w pielęgnarskich uniformach

Zaprezentowano film nagrany przez Master TV, prezentujący rozwój i osiągnięcia szkoły.

Wręczono podziękowania dla instytucji wspierających funkcjonowanie szkoły. Statuetki z podziękowaniami za współpracę w organizacji praktycznej nauki zawodu otrzymały szpital w Łukowie, Centrum Medyczne – Diagnostyczne z Siedlec, DPS w Łukowie, Ośrodek Wsparcia „Przylądek”, Warsztaty Terapii Zajęciowej, ZOL w Krynicy, Dom Seniora w Świdkach, Apteka Genowefy Kołodziejczyk, Żłobek Miejski, Niepubliczne Przedszkole Integracyjne mgr Katarzyny Jakubiak, Przed-



Na archiwalnych zdjęciach można było zobaczyć ważne momenty z historii szkoły

szkole Integracyjne Nr 1, Zespół Placówek w Łukowie.

Program artystyczny przygotowali uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego pod

kierunkiem Agnieszki Kopeć. Na dalszą część uroczystości goście zostali zaproszeni do siedziby szkoły, gdzie m.in. przygotowano wystawę foto-



Nie zabrakło przepyszego, jubileuszowego tortu dla gości



Na dalszą część uroczystości goście zostali zaproszeni do siedziby szkoły na poczęstunek



Uroczystość „czepkowania” w 1986 r.

grafii i kronik szkolnych.

Jubileusz 60 – lecia powstania szkoły medycznej w Łukowie był okazją do tego, aby przeszłość spotkała się z teraźniejszością.

Zostały przywołane wyjątkowe wspomnienia za sprawą obecności emerytowanych dyrektorów, kierowników i pracowników oraz absolwentów.